

Krzysztof Jasiewicz

Czynnik asymilacji narodowej

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 29, 349-391

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF JĄSIEWICZ — WARSZAWA

CZYNNIKI ASYMILACJI NARODOWEJ *

Treść: Uwagi wstępne. — Hipotezy dotyczące czynników asymilacji narodowej: czynniki demograficzne; czynniki z zakresu struktury społecznej i ekonomiki; czynniki z zakresu świadomości społecznej; czynniki polityczne: polityka państwa wobec mniejszości narodowych. — Propozycje badań nad asymilacją narodową.

UWAGI WSTĘPNE

Problem mniejszości narodowych to jeden z najbardziej palących i trudnych do rozwikłania problemów społecznych ostatnich 150 lat. Wiele było mniej lub bardziej fortunnych prób rozwiązania tej kwestii, że wspomnę tu chociażby zorganizowany pod auspicjami Ligi Narodów prawny system ochrony mniejszości. Polityczna drażliwość tego problemu stoi zapewne u podstaw niewielkiej liczby poświęconych mu badań socjologicznych, a także braku zadowalającej teorii takiego zjawiska, jakim jest asymilacja mniejszości narodowych. Zagadnieniu mniejszości poświęcona jest pewna liczba prac z zakresu socjologii i psychologii społecznej. Problematyka ta jest szczególnie popularna wśród naukowców amerykańskich. Jednak zakres ich zainteresowań to przede wszystkim mniejszości rasowe, czasami gupy mniejszościowe „w ogóle”. Poszukują oni prawideł rządzących pojawianiem się, upowszechnianiem i utrwalaniem przesądów i dyskryminacyjnych zachowań przeciw tym grupom skierowanych. Takie ujęcie nie wystarcza do wyjaśnienia procesów asymilacji narodowej. Dyskryminacja i przesady, a także ich przyczyny to jeszcze nie wszystkie zmienne wyjaśniające asymilację. Istnieje chyba potrzeba powstania takiej teorii, która pozwalałaby na przewidywanie, jak przebiegać będzie asymilacja konkretnych mniejszości narodowych i czy w ogóle do niej dojdzie. Artykuł niniejszy ma stanowić próbę stworzenia wstępnego indeksu hipotez dotyczących czynników stymulujących i opóźniających procesy asymilacji. Dotyczyć

* Artykuł niniejszy jest nieco zmodyfikowaną wersją obszernych fragmentów mojej pracy magisterskiej, pisanej w Instytucie Socjologii UW (rok akademicki 1971/1972) pod kierunkiem prof. dra Jerzego J. Wiatra.

one będą asymilacji całych grup społecznych, nie zaś pojedynczych jednostek. Nie będę więc szukać odpowiedzi na pytanie, jak to się stało i dlaczego, że Polak Józef Korzeniowski został angielskim pisarzem Josephem Conradem. Ten niewątpliwie interesujący problem wymaga opracowania przez psychologa. Dla mnie istotne jest socjologiczne podejście i określenie społecznych warunków asymilacji całych grup, choć oczywiście nie należy zapominać o tym, że grupy składają się z jednostek i zmienne psychologiczne mają tu niebagatelne znaczenie.

Nim przejdę do zasadniczej części rozważań, chciałbym bliżej sprecyzować sens, jaki przypisuję podstawowym terminom. Za J. Wiatrem pojęcia „naród” będę używał w odniesieniu do „historycznie ukształtowanej trwałej wspólnoty, powstałej na gruncie wspólnych losów dziejowych, wspólnej gospodarki towarowej i wspólnych instytucji politycznych, charakteryzującej się istnieniem poczucia państwowego jako podstawowego składnika świadomości grupowej”¹. Ostatni składnik tej definicji — do którego jej autor zdaje się przywiązywać największą wagę — tzn. istnienie w świadomości grupowej poczucia państwowego, jest w sposób oczywisty stosowalny do narodów konstytuujących państwo jednonarodowe w tym rozumieniu, które zostanie zaprezentowane poniżej. Jednak w odniesieniu do mniejszości zbyt rygorystyczne przestrzeganie tego postulatu nie wydaje się konieczne.

Artykuł niniejszy ma dotyczyć czynników asymilacji narodowej, wyodrębnionych w drodze analizy tego zjawiska w państwach jednonarodowych. Przyjęcie za podstawę analizy organizmu państwowego uzasadnić można, jak następuje: mniejszość (narodowa, rasowa) to pojęcie relatywne. Z wielu względów najsłuszniej chyba jest odnosić je do ogółu ludności państwa, a nie na przykład miasta lub prowincji. Najistotniejszy z nich to fakt, że polityka władzy państwowej jest, jak będę starał się wykazać, zmienną niezwykle istotną dla wyjaśnienia asymilacji.

Organizmów państwowych, które zamieszkiwaliby przedstawiciele tylko i wyłącznie jednego narodu, po prostu nie ma. Jednak stopień skomplikowania etnicznego poszczególnych państw jest różny: obok takich, gdzie ponad 99% mieszkańców stanowią ludzie tej samej narodowości, jak Islandia czy Portugalia, poprzez kraje z mniej lub bardziej wyraźną przewagą jakiegoś elementu etnicznego (Polska, Francja, Wielka Brytania), aż po prawdziwe mozaiki narodowościowe typu ZSRR, Jugosławia, Indie czy większość państw Trzeciego Świata. W każdym państwie zachodzą procesy asymilacji narodowej. Jak się wydaje, prawidłowości, które nimi rządzą, są takie same. Dla ich prześledzenia warto jednak wypreparować czystą modelową sytuację, taką, w której

¹ J. J. Wiatr, *Naród i państwo*, Warszawa 1969, s. 207.

można by jak najprecyzyjniej wyodrębnić czynniki sprawiające asymilację jakiejś mniejszości. Ideałem byłby tu proces asymilacji jednej mniejszości do jednolitej etnicznie większości w wyizolowanym od wszelkich wpływów zewnętrznych organizmie państwowym. Sytuacja taka oczywiście nigdzie w rzeczywistości nie występuje, toteż materiał do hipotez, jaką rolę w zjawisku asymilacji odgrywają poszczególne czynniki: społeczne, polityczne, ekonomiczne, kulturowe i inne, czerpać będę przede wszystkim z obserwacji realnie zachodzących procesów asymilacyjnych w państwach jednonarodowych, niezależnie od liczby występujących w nich mniejszości. Będę się przy tym starać, aby tam, gdzie to będzie możliwe, przedstawiać relacje: dana mniejszość — większość, abstrahując od istnienia innych mniejszości. Ograniczenie pola obserwacji do państw jednonarodowych uzasadniałbym słusznym chyba postulatem poznawania przebiegu procesów społecznych przez analizę ich najprostszych form i potem tylko uogólniania — odpowiednio zmodyfikowanych — wniosków na przypadki bardziej skomplikowane. Złożona struktura etniczna państw wielonarodowych powoduje równoczesne zachodzenie asymilacji w kilku różnych kierunkach, co bynajmniej analizy nie ułatwia. Z podobnych przyczyn pomijam tu Szwajcarię jako szczególny przypadek państwa jednonarodowego, a wieloetnicznego. Oczywiście często problemy asymilacji mniejszości w państwach jedno- czy wielonarodowych (zwłaszcza o strukturze federacyjnej) różnią się niewiele. Tak np. różnice w sytuacji Niemców w okresie międzywojennym w Czechach i Polsce nie wynikały w najmniejszym stopniu z tego, że Czechosłowacja była państwem dwu-, a Polska jednonarodowym. Proponuję też wyłączyć z analizy narody „młode”, powstałe z różnorodnego materiału etnicznego już w dobie kapitalizmu. Chodzi tu zwłaszcza o narody sformowane na drodze nazwanej przez J. Wiatra burżuazyjno-osadniczą². W tym wypadku sam proces powstawania narodu był swego rodzaju permanentną asymilacją (czy też integracją) różnorodnego elementu etnicznego. Stąd trudność uchwycenia granicy między tworzeniem się narodu a asymilacją nowych grup do już powstałego.

Państwo jednonarodowe dla potrzeb niniejszego artykułu to takie państwo, które jest realizacją poczucia państwowego narodu jednolitego etnicznie i kulturowo. Jak łatwo zauważyć, tego typu państwa spotykamy przede wszystkim w Europie. Poza Europą jest ich niewiele. Zaliczyć tu można Japonię, Koreę, z pewnymi zastrzeżeniami Chiny i kraje Azji południowo-wschodniej, kraje arabskie, Iran, niektóre państwa Ameryki Łacińskiej o mniejszym procencie ludności indiań-

² *Ibidem*, s. 281 i n.

skiej. Większość państw obu Ameryk, Azji, przede wszystkim zaś Afryki jest wieloetniczna. Być może państwo jednonarodowe to swoisty europejski fenomen. Problem ten wart jest szczegółowego zbadania, zwłaszcza w powiązaniu z rozwojem kapitalizmu w Europie.

Mniejszość narodową możemy określić jako grupę, która

— charakteryzuje się odmiennym poczuciem przynależności narodowej niż grupa konstytuująca dane państwo;

— jest częścią jakiegoś narodu, bądź sama stanowi naród, bądź też cementująca ją więź etniczna niewiele w swym charakterze odbiega od więzi narodowej.

Druga część tej definicji może budzić pewne wątpliwości w swym ostatnim fragmencie. Jest bowiem dość oczywiste, że za mniejszości narodowe należy uznać Ukraińców, Niemców czy Litwinów w Polsce — jako członków innych narodów, posiadających własne państwo narodowe, oraz np. Katalończyków w Hiszpanii — jako stanowiących osobny naród, pozbawiony własnej państwowości, lecz do niej dążący. Nie jest już tak jasne, w których grupach charakter więzi etnicznej jest podobny do narodowego i o jaki stopień i rodzaj podobieństwa tu chodzi. Sądzę, że kryteria rozróżniania mniejszości narodowych od innych grup etnicznych warto zrelatywizować do rodzaju tych ostatnich. Można je podzielić na trzy kategorie.

1. Społeczności przedpiśmienne. Są to grupy pozostające najczęściej na szczyblu wspólnoty rodowej czy wczesnego feudalizmu, z zasady zupełnie odmienne etnicznie od grupy większościowej, tak osiadłe, jak i wędrownie. Przykładem mogą tu być Lapończycy w Skandynawii czy — w pewnej mierze — Cyganie. Oczywiście, że mniejszości tego typu nie są mniejszościami narodowymi.

2. Społeczności etnograficzne obce etnicznie grupie większościowej. Pod tym terminem rozumiem zbiorowiska ludności wiejskiej, różniące się językowo i kulturowo od większości ludności danego kraju (tak wiejskiej, jak i miejskiej). Przykładem może tu być mówiąca po prowansalsku (*langue d'oc*) ludność południowej Francji czy mówiący językami celtyckimi obywatele Francji i Wielkiej Brytanii. W tym wypadku za kryterium wyróżniania mniejszości narodowych proponuję uznać fakt, czy terytorium danej grupy jest przez nią postrzegane jako cjezyzna ideologiczna w zaproponowanym przez S. Ossowskiego rozumieniu tego terminu³.

3. Społeczności regionalne. Są to odłamy grupy większościowej o silniejszych odrębnościach językowych (gwarowych) i kulturowych niż przeciętne odrębności tego typu w łonie danego narodu. Taką grupą

³ Zob. S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny* [w:] *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1967, s. 210.

w Polsce są np. Kaszubi. W tym wypadku dla wyodrębnienia mniejszości narodowej kryterium posiadania w świadomości grupowej poczucia państwowego wydaje się być najstosowniejsze. Przykładem mogą tu być Macedończycy, bardzo blisko spokrewnieni z Bułgarami i przez długie wieki stanowiący z nimi jedność polityczną i kulturową, którzy wyodrębniali się stopniowo (począwszy od XIX w.) w osobny naród, a realizację swego poczucia państwowego znaleźli w Socjalistycznej Republice Macedonii, wchodzącej w skład Jugosławii.

Ostatnim pojęciem wymagającym zdefiniowania jest pojęcie asymilacji. Na gruncie socjologii i psychologii społecznej termin ten, którego treść intuicyjnie wydaje się raczej oczywista, używany jest jednak w dość odmiennych znaczeniach. Różnice te biorą się po pierwsze z określania mianem asymilacji bądź całokształtu procesu asymilacji społecznej, bądź jego poszczególnych wymiarów, takich jak asymilacja kulturowa (akulturacja), strukturalna, biologiczna.

Po wtóre brak jest zgody co do ostatecznego efektu procesu asymilacji. Czy ma być nim upodobnienie się jednej grupy do innej, czy też zlanie się dwu lub więcej grup w jednolitą, nową jakościowo całość? Pierwsza z tych koncepcji jest traktowaniem asymilacji jak procesu „niesymetrycznego”, którego ostateczny efekt jest niewspółmiernie bardziej określony przez jedną grupę niż przez inne, druga — jako procesu „symetrycznego”, w którym wszystkie grupy wnoszą porównywalny wkład w końcowy rezultat. Spośród autorów definicji cytowanych przez Milтона M. Gordona w książce *Assimilation in American Life* większość kładzie silniejszy nacisk na symetryczność procesu asymilacji⁴. Na takim, a nie innym ujęciu zaważyła chyba swoista „amerykańska perspektywa”. Naród amerykański powstał bowiem rzeczywiście ze stopienia się w krótkim czasie dużej liczby rozmaitych żywiołów etnicznych i kulturowych (abstrahuję tu od tego, która z koncepcji zwanych przez Gordona anglokonformizmem, *Melting Pot*, i pluralizmem kulturalnym najlepiej ten proces charakteryzuje).

Dla potrzeb badania problemu mniejszości narodowych w państwach jednonarodowych właściwe wydaje się traktowanie asymilacji jako procesu asymetrycznego, czyli asymilowania się zawsze jednej grupy od innej. Oczywiście nigdy wchłonięcie obcej etnicznie i kulturowo grupy nie pozostaje bez śladu na kulturze i strukturze grupy większościowej. Toteż kategorie asymilacji symetrycznej i asymetrycznej należy traktować jako dwa krańce kontinuum. Być może słuszne byłoby określić tę pierwszą mianem integracji kulturowej. Przeciw temu są jednak dwa ważne argumenty: po pierwsze — funkcjonujący zwyczaj językowy,

⁴ M. Gordon, *Assimilation in American Life. The Role of Race, Religion and National Origins*, New York 1964, Oxford University Press.

to jest powszechne używanie terminu „asymilacja” na oznaczenie tego procesu, po drugie fakt, że interesujące nas zjawisko zachodzi nie tylko w sferze kultury, zaś termin „integracja społeczna” posiada już ustalone, znacznie szersze znaczenie.

Proponuję określić asymilację narodową jako międzypokoleniowy proces, w wyniku którego następuje w danej grupie społecznej zmiana przynależności narodowej oraz poczucia tej przynależności. Głównymi składowymi tego procesu są:

- przejście przez grupę mniejszościową wzorów kulturowych grupy większościowej (akulturacja),
- włączenie grupy mniejszościowej do uczestnictwa w ogólnospołecznych instytucjach i organizacjach (asymilacja strukturalna),
- identyfikacja członków mniejszości z państwem większości jako ich ojczyzną ideologiczną,
- zawieranie małżeństw międzygrupowych na szeroką skalę (amalgamacja).

Definicja ta jest dość znacznie zmodyfikowaną wersją definicji Milтона M. Gordona, sformułowanej przez niego we wspomnianej wyżej książce⁵.

Pierwsza i czwarta składowa procesu asymilacji narodowej, akulturacja i amalgamacja, nie wymagają chyba szerszego omówienia. Druga składowa, asymilacja strukturalna, oznacza asymilację do struktury społecznej szeroko rozumianej: tak do klas społecznych w sensie marksowskim, jak i do warstw wyodrębnianych według kryterium ekonomicznego czy prestiżowego. Na powierzchni zjawisk ten typ asymilacji obserwowany być może poprzez uczestnictwo w organizacjach społecznych, tak masowych, jak i elitarnych, tak o przewadze więzi anonimowych, jak i opartych na grupach pierwotnych. Ponieważ asymilacja z równym powodzeniem dokonać się może zarówno poprzez całą strukturę społeczną (czyli do wszystkich klas), jak też i do jednej klasy (gdy mobilność między klasami jest znikoma), nazywanie pełną asymilacją strukturalną tylko tej, w wyniku której jednostki z grupy mniejszościowej znajdują się we wszystkich klasach społecznych, byłoby niepotrzebnym zawężaniem tego terminu. Toteż proponuję opisywać asymilację jakiejś grupy poprzez uczestnictwo w organizacjach tych klas społecznych, do których była ona asymilowana.

Trzecia składowa oznacza niejako graniczną formę zmiany świadomości narodowej grupy mniejszościowej. I tu, jak w przypadku definicji mniejszości narodowej, zmienną z zakresu świadomości społecznej, jaką jest poczucie przynależności narodowej, uważam za istotny

⁵ *Ibidem*, s. 71.

składnik definicji. Świadomość społeczna nie jest przecież prostoliniową funkcją społecznego bytu i zdarza się, że grupa, którą na podstawie obiektywnych, pozaświadomościowych kryteriów bylibyśmy skłonni uznać za w pełni zasymilowaną, zachowuje jednak wyraźne poczucie własnej odrębności. Stosunkowo dobrym przykładem może być tu sytuacja mówiących po angielsku Szkotów i Walijszczyków w Wielkiej Brytanii.

W tym miejscu należy wprowadzić jedno, bardzo istotne, rozróżnienie terminologiczne. Mówi się na przykład o problemie asymilacji mniejszości węgierskiej i albańskiej do narodu jugosłowiańskiego. Mówi się też o tym, że w Finlandii nie ma problemu mniejszości szwedzkiej, istnieje tam bowiem jeden naród — fiński, tyle że dwujęzyczny. Tak samo mówi się o kształtującym się właśnie na bazie różnych plemion i narodowości narodzie tego czy innego kraju Trzeciego Świata, czy wreszcie o narodzie radzieckim. Pojęcia „naród” używa się tu bynajmniej nie w tym samym co podany na początku niniejszego rozdziału sensie. Naród w tym wypadku to tyle, co ogół obywateli danego państwa, identyfikujących się z nim, uznających je za swoją ojczyznę ideologiczną: czasem jedyną, czasem drugą, bądź ogólniejszą niż własne terytorium etniczne (Serbia a Jugosławia dla Serba), bądź całkowicie od niego różną (Francja dla polskiego emigranta). Uważam takie używanie terminu naród za mylące. Prowadzi ono do takich oczywistych nieporozumień, jak mówienie o problemie asymilacji narodowej tam, gdzie ma się na myśli „asymilację państwową”, czyli proces, w którym grupa lub grupy nie zmieniając swej charakterystyki etniczno-kulturowej osiągają wysoki stopień identyfikacji z danym państwem, określony już powyżej jako uznanie tego państwa za swą ojczyznę ideologiczną. Proponuję na określenie tego procesu używać terminu: integracja w ramach społeczności państwowej (lub integracja polityczna tej społeczności). Łatwo zauważyć, że tak rozumiana integracja jest tożsama z trzecią składową asymilacji narodowej. Można więc powiedzieć, że integracja do społeczności państwowej stanowi warunek asymilacji narodowej — warunek konieczny, acz nie wystarczający. Oczywiście poczucie identyfikacji z państwem może występować w różnym nasileniu, stopień zaś tego nasilenia jest praktycznie, jeśli chodzi o poszczególne jednostki, niemierzalny. Jedynym kryterium jest tu stwierdzenie, na ile dana mniejszość konstituuje grupę społeczną, której odrębne interesy są konfliktowe wobec interesów całego społeczeństwa. Tu jeszcze raz chciałbym podkreślić konieczność spojrzenia na asymilację narodową w aspekcie grup społecznych, nie indywidualów. Polak, noszący sugerujące tatarskie pochodzenie nazwisko, może czuć głęboki sentyment do swych skośnookich przodków, a także ich zacho-

wujących swą odrębność potomków. Dopóki jednak Polacy tatarskiego pochodzenia nie konstytuują grupy społecznej o odmiennych interesach, możemy śmiało uznać ich za w pełni zasymilowanych.

Dla badania zjawiska asymilacji narodowej niezwykle istotną i zarazem niezwykle trudną sprawą jest dobór dobrych jego wskaźników. Miarą asymilacji może być jedynie dynamika różnych wyróżników przynależności narodowej, takich jak deklarowane poczucie tej przynależności czy też używany w życiu codziennym język. Każdy taki wskaźnik wzięty z osobna jest jednak obarczony szeregiem wad, z których najistotniejszą jest ta, że odnosi się on tylko do jednego wymiaru asymilacji. W wypadku podjęcia kiedykolwiek międzynarodowych badań procesów asymilacji narodowej opracowanie dobrych i porównywalnych jej wskaźników byłoby podstawowym warunkiem powodzenia tych badań.

HIPOTEZY DOTYCZĄCE CZYNNIKÓW ASYMILACJI NARODOWEJ

Formy, jakie przybiera asymilacja narodowa, tempo jej przebiegu, a także sam fakt jej zachodzenia zależą od wielu rozmaitych czynników. Pod pojęciem czynnik asymilacji rozumiem tu zjawisko, którego wystąpienie bądź natężenie, z jakim występuje, nie jest obojętne dla przebiegu procesu asymilacji. Czynniki te występują zawsze łącznie i dlatego śledząc konkretne przykłady asymilacji trudno jest niejednokrotnie osądzić, co wpłynęło na taki, a nie inny jej przebieg. Wobec jednak istnienia wyraźnej potrzeby jak najdoskonalszego zbadania zjawiska asymilacji dla celów praktyki społecznej niezbędne jest określenie, jaką rolę mogą w tym procesie odgrywać poszczególne czynniki. Pierwszym do tego krokiem powinno być zbadanie, w jaki sposób każdy możliwy czynnik wzięty z osobna wpływa na przebieg asymilacji. Jak wspomniałem na wstępie, artykuł niniejszy jest próbą przedstawienia indeksu wstępnych hipotez w tym zakresie. Hipotezy te, oparte na ską-pym materiale i noszące właściwie intuicyjny charakter, mogłyby być zweryfikowane w wyniku zakrojonych na szeroką skalę międzynarodowych badań nad mniejszościami narodowymi. Swoje propozycje co do kształtu i programu takich badań przedstawię na zakończenie artykułu. Wykaz ten nie obejmuje też wszystkich możliwych zmiennych. W miarę uzyskiwania dokładniejszych i wiarygodniejszych danych musi się on rozszerzyć.

Wpływ jakiejś zmiennej na proces asymilacji może być jedynie zależnością statystyczną. Ze względu na to przyjąłem tu zasadę, że pojedyncze przypadki przeciwne wskazanemu w którejś z hipotez kierunkowi zależności nie powinny powodować eliminacji tej hipotezy z in-

deksu. W związku z powyższym hipotezy powinny być w zasadzie formułowane w postaci: Jeżeli X , to zazwyczaj A ; Y najczęściej nie sprzyja A ; Z w większości przypadków powoduje A ; wyrażenia „zazwyczaj”, „najczęściej”, „w większości wypadków” opuszczam jedynie dla większej zwięzłości i przejrzystości tekstu.

Eliminowanie pozostałych, poza interesującymi nas w danym momencie, czynników należy rozumieć w ten sposób, że przy założeniu ich niezmienności w czasie zmiany w natężeniu danej zmiennej⁶, zachodzące w znanym kierunku, będą sprzyjać asymilacji bądź ją hamować. Dlatego zdanie: jeżeli X , to A , należy traktować jako uproszczony zapis takiej oto formuły: przy zachowaniu stałej wartości przez wszystkie pozostałe możliwe zmienne zmiany w natężeniu zmiennej X powodują zmiany w natężeniu zmiennej A (przebieg procesu asymilacji) w określonym kierunku.

W przypadku każdego kolejnego czynnika będę też w miarę możliwości starać się wskazać te czynniki spośród pozostałych, które jego oddziaływanie zakłócają — relatywnie — w najwyższym stopniu.

Jestem zdania, że procesy asymilacji w społeczeństwach, które przeszły bądź przechodzą okres industrializacji, różnią się pod wieloma istotnymi względami od procesów asymilacji w społeczeństwach pre-industrialnych. Można oczywiście znaleźć w nich wiele cech wspólnych, zwłaszcza w zakresie zmiennych demograficznych. Nie zmienia to jednak faktu ich daleko posuniętej odmienności. Na czym polegają zmiany? Jakie to zjawiska związane z industrializacją wywarły wpływ na przebieg procesów asymilacyjnych? Sądzę, iż można wyodrębnić tu dwie grupy zjawisk o najogólniej biorąc przeciwnym wpływie na asymilację. Po pierwsze: kapitalistyczna industrializacja wiąże się ściśle z ukształtowaniem nowoczesnych narodów w Europie, procesy industrializacji (także socjalistycznej) odgrywają po dziś dzień kluczową rolę w formowaniu się narodów poza Europą. Ich znaczenie polega na stopniowym przełamaniu feudalnej struktury społecznej, połączeniu wspólnymi więzami tak obiektywnymi (rynek narodowy), jak i subiektywnymi (świadomość narodowa) całego społeczeństwa, przede wszystkim zaś szerokich mas chłopskich. Wiąże się to ściśle z upowszechnieniem państwa jednonarodowego jako formy politycznej najbardziej odpowiadającej kapitalistycznej⁷, a jak pokazało doświadczenie historyczne — również socjalistycznej gospodarce. Tendencja do utworzenia

⁶ Czasami dla uproszczenia pewne zmienne będę traktować jako nieciągłe.

⁷ Na znaczenie państwa jednonarodowego dla kapitalistycznego sposobu produkcji zwracał uwagę W. Lenin m.in. w polemikach w kwestii narodowej z R. Luksemburg. Por. W. I. Lenin, *O prawie narodów do samostanowienia*, [w:] *Dzieła*, t. 20, Warszawa 1951, s. 417—483.

bądź reaktywowania własnej państwowości była końcowym wyrazem obudzenia się świadomości narodowej drobniejszych narodów. Tam, gdzie istniała już burżuazja i inteligencja narodowa (np. w Polsce), rozciągała ona swe wpływy na cały naród, powstawała zaś w krajach o dotychczas „chłopskim” charakterze (Litwa, Ukraina, Czechy, Norwegia). Na przestrzeni pół wieku (1870—1920) zmieniła się radykalnie polityczna mapa całej, poza zachodnią, Europy. Zjawiska te spowodowały zahamowanie wielu żywiołowych procesów asymilacji na terenach pogranicza etnicznego, doprowadziły do odrodzenia tych narodów, które Marks i Engels jeszcze w połowie XIX wieku skazywali na wchłonięcie przez obcy żywioł etniczny (Czesi, Słowianie południowi). Bardzo często w kręgach inteligencji i warstw średnich różnych narodów zasymilowane jednostki i całe grupy poczynają podkreślać odrębność swego pochodzenia, rodzą się swoiste tendencje kontrasymlacyjne czy dysymilacyjne. Na przykład Wacława Lipińskiego — propagatora tych tendencji w odniesieniu do spolonizowanej szlachty ukraińskiej, zwraca uwagę J. J. Wiatr w pracy *Naród i państwo*⁸.

Pojawienie się świadomości narodowej i związane z nią tendencje antyasymilacyjne i separatystyczne nie ominęły też Europy zachodniej, tzn. tych krajów, w których nowoczesne społeczeństwa narodowe powstały przed połową XIX w. Oto co na ten temat w odniesieniu do Francji, gdzie pojęcie „narodowość” utożsamione było przez władze państwowe z pojęciem „obywatelstwo”, pisze L. Wasilewski: „Mijały dziesięciolecia i Francja dumna była ze swej jednolitości narodowej — aż wreszcie fale nowożytnych ruchów narodowościowych dotarły i do niej. Początkowo w postaci skromnych aspiracji odrębności literackiej (ruch tzw. felibrów i Mistrala w Prowansji), później w formie lokalnego regionalizmu, wreszcie — dążności autonomicznych i nawet takich, zupełnie niespodziewanych objawów, jak zamach Alzatzczyka Jerzego Benoit (21 grudnia 1928 r.) na prokuratora państwowego, Fachota, w Kolmarze lub wysadzenie w powietrze pomnika przyłączenia Bretanii (w r. 1932) w Rennes. Już w r. 1927 powstaje Comité central des minoritiés nationales de France, łączący usiłowania autonomistyczne Alzatzczyków, Korsykanów i Bretończyków, od r. 1928 również i Flamanów”⁹. Szeroko rozpowszechnia się nowa ideologia — nacjonalizm, często wyrażający się w skrajnej, szowinistycznej i rasistowskiej postaci. Prowadzi on tak do polityki wynaradawiania jednych, jak i do dyskryminowania innych grup mniejszościowych. W obu wypadkach rodzi to opór tych grup i hamuje żywiołową asymilację. Zjawiska te

⁸ Wiatr, *op. cit.*, s. 298—299.

⁹ L. Wasilewski, *Skład narodowościowy państw europejskich*, Warszawa 1933. Nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, s. 39.

obejmują tak „wielkie”, jak i „małe”, niedawno sformowane czy odróżnione narody.

Ten szeroki zespół zjawisk zachodzących w płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej i ideologicznej miał, jak wiadać, wyraźnie przeciw-asymlacyjny charakter.

Ponadto industrializacji towarzyszy inny zespół zjawisk o przeciwnym, to jest ułatwiającym i przyspieszającym asymilację charakterze. Przede wszystkim gwałtownie wzrasta mobilność społeczna, tak pionowa, jak i pozioma. Zasadniczym przemianom ulega struktura klasowa industrializujących się społeczeństw, wytwarzając nowe rodzaje więzi społecznej, dając szerokim masom możliwości awansu. Stwarza to na ogół bardzo pomyślne warunki asymilacji, aczkolwiek industrializacja kapitalistyczna rodzić może pewne zjawiska w strukturze społecznej o wybitnie negatywnym dla procesów asymilacyjnych charakterze. Tam, gdzie w wyniku uprzemysłowienia następuje gwałtowna pauperyzacja szerokich grup społecznych (najczęściej bywają to warstwy średnie), tendencje nacjonalistyczne, szowinistyczne i rasistowskie natrafiają na wyjątkowo podatny grunt. Republika Weimarska może być tu wymownym przykładem.

Pozioma ruchliwość społeczna oprócz tego, że wywiera wpływ na charakter więzi społecznej, oddziałuje także w nader prosty sposób — zwiększa liczbę i rozmiar kontaktów między grupami etnicznymi, kontaktów, które dają początek asymilacji. Obok zasygnalizowanych powyżej zmiennych także urbanizacja, upowszechnienie oświaty, laicyzacja życia publicznego mają niebagatelny wpływ na przyspieszenie i ułatwienie procesów asymilacyjnych. Czynniki te stanowią zarazem elementy opisu różnic między społeczeństwem przemysłowym a przedprzemysłowym.

W związku z powyższym słuszne wydaje się stwierdzenie, że industrializacja i związane z nią zjawiska wywarły wielki wpływ na procesy asymilacji narodowej, nie był to jednak wpływ jednokierunkowy. Dlatego też analiza konkretnych przypadków asymilacji wymaga uwzględnienia szerokiego wachlarza zmiennych, niezależnie od charakteru społeczeństwa, w którym dane procesy zachodzą. Poniżej przedstawione są najważniejsze, zdaniem autora niniejszej pracy, czynniki asymilacji narodowej.

CZYNNIKI DEMOGRAFICZNE

Czynniki te mają, jak się wydaje, najbardziej uniwersalny charakter, to znaczy działają w podobny sposób w społeczeństwach feudalnych i przemysłowych. Industrializacja jednak wpływa na ich nasilenie. Są to czynniki drugorzędne. Znaczy to, że wystąpienie każdego

z nich z osobna, a nawet wszystkich razem w optymalnym dla asymilacji natężeniu nie jest warunkiem wystarczającym do jej pomyślnego przebiegu, gdyż może zostać ona zahamowana przez zmienne polityczne, ideologiczne i inne. Z drugiej strony niekorzystne dla asymilacji ukształtowanie czynników demograficznych może zostać przez inne czynniki przełamane (na przykład odpowiednia polityka państwa może doprowadzić do zasymilowania się nawet licznej i wyodrębnionej terytorialnie mniejszości).

Charakter związku z terytorium danego państwa

Zależność można tu w największym skrócie przedstawić jak następuje: imigranci asymilują się łatwiej, autochtoni trudniej. Wyjaśnienia wymaga pojęcie „autochtoni”. Każda grupa etniczna zamieszkuje dane terytorium od jakiegoś określonego czasu. Niekiedy jest to czas krótki, dający się mierzyć na lata czy dziesięciolecia, niekiedy zaś moment przybycia przodków jakiejś grupy na jej ziemię niknie gdzieś w pomroce dziejów, zaś wytworzona w świadomości członków grupy silna więź z danym terytorium pozwala im sądzić, że ziemię tę zawsze do nich należały, a jeśli nie zawsze to wystarczająco długo, by mieć do nich jakieś szczególne prawo, którego to prawa nie mają obcy przybysze. Takie właśnie grupy nazywam autochtońskimi. Ich związek z zamieszkiwanym obszarem rodzi postawę obrony „ziemi ojców” przed obcymi. Owi obcy mogą zamieszkiwać te ziemie dłużej, krócej lub równie długo jak dana grupa; często wystarczająco długo, by mieć wobec tego terytorium ten sam rodzaj nastawienia psychicznego i dodatkowo — panować w nim politycznie. Taka sytuacja, w której obie grupy, mniejszościowa i większościowa, mają we własnym przekonaniu te same „prawa” do danego terytorium (chodzi tu oczywiście nie o cały obszar państwa większości, lecz o jego fragment zamieszkały również przez mniejszość), jest zdecydowanie nie sprzyjająca asymilacji. Stosunki między Rumunami a Węgrami w Siedmiogrodzie w XIX i XX w. mogą tu być dobrym przykładem.

Jest rzeczą interesującą, że w potocznej świadomości społecznej grupy większościowej uznanie owych „praw autochtońskich” uzyskują te grupy mniejszościowe, które w całości bądź w istotnej części składają się z klasy chłopskiej. Nie udziela się natomiast tych praw innym grupom, często dłużej niż grupa większościowa zamieszkującym dane terytorium, ale nie rolniczym. Tak na przykład za przybyszów z zewnątrz Niemcy uważali Żydów, choć na terenach Nadrenii ci ostatni osiedlili się w czasach rzymskich¹⁰, w najgorszym wypadku jednocześnie

¹⁰ Zob. G. E. Simpson, J. M. Yinger, *Racial and Cultural Minorities. An Analysis of Prejudice and Discrimination*, New York 1958, s. 290.

z germańskimi przodkami Niemców, prawa zaś do uprawiania ziemi pozbawieni zostali dopiero w XII wieku. Przyznanie mniejszości prawa do związku psychicznego z danym terytorium nie determinuje powstrzymania się od prób rugowania jej stamtąd czy wynarodowienia.

W pewnych sytuacjach asymilacja autochtonów może jednak zachodzić, czasami nawet dość prędko. Tak dzieje się na przykład wtedy, gdy grupa mniejszościowa jest rozproszona wśród większości i stosunkowo niezbyt liczna. Przemieszanie pomorskich Słowian z liczniejszymi osadnikami niemieckimi doprowadziło do ich zniemczenia. Także wysoki stopień pionowej ruchliwości społecznej połączony z tolerancyjną postawą grupy większościowej i administracji państwowej może być ważnym czynnikiem ułatwiającym asymilację autochtonów.

Pod pojęciem imigrantów rozumiem przybyszów na terytorium danego państwa, różniących się od jego obywateli poczuciem przynależności narodowej, postrzeganych przez tę grupę jako przybysze z zewnątrz i akceptujących takie ich traktowanie. Oczywiście takie określenie imigrantów jest wynikiem przyjętej w tej pracy koncepcji przedstawienia warunków asymilacji w ramach państwa. Imigrantami w szerszym tego słowa rozumieniu będą: Bretończyk w Paryżu, białoruski ciniop spod Hajnówki w Nowej Hucie czy prowansalski — w Marsylii. Nie ma żadnych podstaw do przypuszczeń, by ich asymilacja miała przebiegać inaczej niż asymilacja emigrujących z państwa do państwa. My jednak będziemy traktować ich jako członków grup tubylczych, zaś ich migracje jako migracje wewnętrzne.

Imigranci asymilują się z zasady łatwo i szybko. Już sam fakt podjęcia decyzji o zmianie otoczenia może łączyć się dla nich ze świadomością, że ich potomkowie będą mieli odmienną niż oni przynależność narodową. Szczególnie łatwo powinno dojść do asymilacji tam, gdzie fakt emigracji powodowany był nadziejami na awans społeczny, które to nadzieje zostały spełnione. Nie zachodzi jednak asymilacja imigrantów, jeśli drogi awansu społecznego są dla nich zamknięte. Spośród innych czynników utrudniających ich asymilację należy wymienić:

— charakter ideologii grupowej tak grupy większościowej, jak i imigrowanej,

— postrzeganie przybyszów jako konkurentów w walce o określone dobra, co spowodowane być może na przykład ich znaczną liczebnością,

— dostrzegalne różnice rasowe, kulturowe, religijne między obiema grupami,

— przymusowy charakter migracji.

Hipoteza 1. Imigranci asymilują się łatwiej, autochtoni trudniej.

*Liczebne proporcje grupy mniejszościowej i dominującej*¹¹

Małe grupy, zwłaszcza imigranckie, asymilują się szybciej niż duże. Z jednej strony łatwiej w takich grupach ulegają rozbięciu łączące je więzy, z drugiej strony zasymilowanie niewielkiej liczebnie grupy nie przynosi istotniejszych zmian w układzie sił klasowych i politycznych w łonie grupy dominującej, stąd brak jest ewentualnych przeciwników asymilacji — ugrupowań, dla których asymilacja może stanowić potencjalne zagrożenie. Czasami jednak nawet nieliczna grupa postrzegana jest przez jakieś odłamy większości jako rywal — utrudnia to asymilację w bardzo wysokim stopniu. Wolniej też asymilują się te, nawet bardzo nieliczne mniejszości, które wyraźnie różnią się od grupy większościowej pod dostrzegalnymi względami (przede wszystkim cechami somatycznymi). Tak na przykład długo trwało pełne zasymilowanie niezbyt licznych polskich Tatarów. Asymilacja najmniejszych nawet tego typu grup może być zupełnie niemożliwa w przypadku występowania ideologii rasistowskiej czy dyskryminacyjnej polityki. Duży stopień rozproszenia może zaważyć na szybszym zasymilowaniu nawet dużej grupy. W dzisiejszej Polsce liczniejsi, lecz znacznie bardziej rozproszeni Rosjanie asymilują się prędzej niż mniej liczni, lecz skupieni Litwini.

Rozważamy tu proporcje jednej tylko mniejszości do większości w danym państwie. Jak się wydaje, fakt istnienia w tym kraju innych jeszcze grup mniejszościowych nie powinien zbyt silnie wpływać na tendencję do łatwiejszego asymilowania się małych grup. Język większości jako jedyny język urzędowy siłą rzeczy stanowi *lingua franca* dla wszystkich grup mniejszościowych, tak że nawet chcąc, gdzie to konieczne, stawiać wspólny opór większości muszą one porozumiewać się ze sobą w jej języku. Poznanie języka jako pierwszy warunek asymilacji narodowej toruje drogę zasymilowaniu każdej z tych mniejszości do grupy dominującej. Toteż istnieje zależność między tendencją do asymilacji a względną liczebnością grupy mniejszościowej.

Hipoteza 2. Mniejszość narodowa asymiluje się tym łatwiej, im niższy stanowi procent ogółu ludności państwa.

¹¹ W niniejszym artykule używam zamiennie terminów „grupa większościowa” i „grupa dominująca”, co wynika z przyjętej na wstępie definicji państwa narodowego. Terminy te mają jednak nieco odmienne znaczenie (np. biali w Afryce południowej są grupą dominującą, lecz nie większościową), łączy je zaś fakt przeciwstawiania ich pojęciu grupy mniejszościowej. Na temat opozycji: grupa dominująca — grupa mniejszościowa, por. H. M. Blalock, Jr., *Toward a Theory of Minority — Group Relations*, New York, London, Sidney 1967 John Wiley and Sons, Inc., s. 145.

Rozproszenie mniejszości wśród większości

Rozproszenie czy zagęszczenie grupy mniejszościowej na terytorium państwowym układa się w pewne kontinuum. Na jednym jego krańcu znajdzie się taka mniejszość, która zamieszkuje w zwartej masie (to jest bez jakiegokolwiek przemieszania z grupą większościową) określony obszar terytorium państwa, najczęściej wyodrębniony geograficznie. Najbliższe chyba takiej sytuacji jest położenie Korsykanów we Francji, a także mieszkańców Wysp Owczych należących do Danii i Wysp Alandzkich należących do Finlandii. Te dwa ostatnie wypadki są jednak niezbyt adekwatne do naszych rozważań, gdyż „wyspiarze” posiadają tam sporą autonomię. Drugi kraniec kontinuum to sytuacja, w której członkowie grupy mniejszościowej rozproszeni są po całym terytorium państwa, kontaktując się ze sobą jedynie sporadycznie. Za bliski tej krańcowości przypadek możemy uznać położenie Rosjan w Polsce. Polscy Rosjanie to z zasady małżonkowie Polaków, kontaktujący się ze sobą w minimalnym stopniu. Z tej racji istnieją bardzo znaczne rozbieżności w oszacowaniu ich liczebności: od 19 tysięcy według oficjalnych szacunków do 100 tysięcy według szacunków Rosyjskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego w Polsce. Samo Towarzystwo liczy 2 tysiące członków¹².

Rodzi się uzasadniona wątpliwość, na ile tego typu zbiorowość może być traktowana jako mniejszość narodowa, skoro praktycznie nie funkcjonuje ona jako grupa społeczna. Jest też, wobec występowania w roli małżonków członków większości, niejako z definicji zasymilowana co najmniej pod względem amalgamacji. Za traktowaniem tego rodzaju zbiorowości jako mniejszości narodowych przemawia fakt, że w pewnych szczególnych sytuacjach może być ona postrzegana jako grupa, a także może realnie jako grupa wystąpić.

Pomiędzy tymi skrajnościami leży cała gama możliwości pośrednich. Należy tu z naciskiem podkreślić, że nawet równomierne rozproszenie grupy mniejszościowej po terytorium państwa nie musi oznaczać, że nie jest to grupa izolowana czy izolująca się od większości. Taką rozproszoną w skali państwa, a jednak izolowaną grupą była mieszkająca w gettach ludność żydowska. Dlatego też nie tylko rozproszenie przestrzenne wydaje się być ważne, ale fakt, na ile prowadzi ono do w miarę równoprawnych i obejmujących różne aspekty życia społecznego stosunków między członkami obu grup, czyli do „rozproszenia społecznego” mniejszości. Oczywiście trudno jest o asymila-

¹² Wszystkie dane pochodzą z 1960 r. Przytaczam je za artykułem A. Kwileckiego, *Mniejszości narodowe w Polsce*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 7, 1963, nr 4.

cję tam, gdzie siedziby mniejszości zajmują wyodrębnioną część kraju. Równie trudno jednak, czasami nawet znacznie trudniej jest tam, gdzie rozproszenie ma charakter powierzchowny, rzeczywistością zaś jest segregacja, tak mieszkaniowa, jak i obejmująca inne dziedziny życia. Segregacja ta nie musi przybierać tak drastycznych form, jak żydowskie getta. Jej przejawem są także na przykład kolonie robotnicze oparte na zasadzie narodowościowej¹³. Ich mieszkańcy, pracujący również razem, jeśli w ogóle stykali się na co dzień z członkami grupy większościowej, to zawsze występując w określonych rolach — podwładnych w pracy, klientów w sklepie.

W świadomości społecznej znaczenie rozproszenia mniejszości dla przebiegu jej asymilacji wydaje się być mitologizowane. Tak na przykład w co najmniej dwu krajach: Bułgarii i Czechosłowacji, powzięto w ostatnim dwudziestoleciu decyzje mające na celu równomierne rozproszenie ludności cygańskiej po poszczególnych jednostkach administracyjnych kraju. Tego rodzaju polityka nie da zapewne oczekiwanych efektów — to jest szybkiego zasymilowania tej ludności. Lepsze efekty (abstrahuję tu od problemu, czy asymilacja tego rodzaju grupy jest konieczna, pożądana, celowa) dałoby na przykład umożliwienie Cyganom uprawiania ich tradycyjnych zawodów w ramach spółdzielczości pracy i stopniowe związanie ich z przemysłem.

Nie należy także przeceniać wagi znacznego, spowodowanego czynnikami geograficznymi odosobnienia. Przykładem mogą być tu losy celtyckich mieszkańców wyspy Man, którym nie udało się zachować odrębności względem Anglików.

Tam, gdzie mniejszość jest w znacznym stopniu rozproszona społecznie, przebieg asymilacji hamować mogą przede wszystkim czynniki ideologiczne i polityczne. Należy pamiętać, że społeczne rozproszenie mniejszości może być również traktowane jako jedna ze składowych procesów asymilacji.

Hipoteza 3. Rozproszenie przestrzenne grupy mniejszościowej na terytorium państwa ułatwia jej asymilację, zwłaszcza jeśli jest połączone z zachodzącymi na wielu płaszczyznach życia społecznego kontaktami z grupą większościową; czyli obok przestrzennego ma charakter społeczny.

Migracje wewnętrzne

To, co powiedzieliśmy wyżej o rozproszeniu jako czynniku asymilacji, wiązało się z traktowaniem go jako czynnika statycznego. Dany

¹³ O koloniach tego rodzaju wspomina L. Wasilewski w artykule *Prawa asymilacji narodowościowej*, [w:] *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, 1929, s. 18, Wydawnictwo J. Mortkowicza.

jednak stopień rozproszenia grupy mniejszościowej jest zawsze wynikiem migracji wewnętrznych. Asymilacja członków grup autochtonicznych zmieniających swe miejsce zamieszkania w obrębie kraju jest, jak już stwierdziliśmy, podobna w swym charakterze do asymilacji imigrantów. Dodatkowym ułatwieniem może tu być brak konieczności zmiany obywatelstwa.

Obok przestrzennego rozproszenia efektem migracji wewnętrznych jest także stworzenie różnym grupom ludzi szerokiej możliwości kontaktu z członkami obcych im grup. Stwarza to szansę przełamania wielu ugruntowanych przesądów, rewizji utartych stereotypów i w konsekwencji zmiany w charakterze ideologii grupowej. Stwarza jednak tylko szansę. Jej wykorzystanie zależy zarówno od struktury wewnętrznej tej ideologii, jak i czynników wobec niej zewnętrznych (np. polityka państwa).

Hipoteza 4. Migracje wewnętrzne sprzyjają asymilacji.

Urbanizacja

Istnieje wyraźny związek pomiędzy stopniem urbanizacji a przebiegiem procesów asymilacyjnych. Urbanizacja towarzyszy zjawiskom wywierającym na asymilację silny wpływ, takim jak przeobrażenia struktury społecznej w procesie industrializacji, migracje wewnętrzne, osłabienie tradycyjnych więzi społecznych. W wielkich miastach kontakty społeczne podlegają daleko idącemu urzeczowieniu, wzrasta ich anonimowość. W tej sytuacji członkowie grupy mniejszościowej mają większe szanse na stykanie się z członkami większości na różnych płaszczyznach życia społecznego — nie tylko w relacjach pracownik — pracodawca, kupiec — klient, ale również w charakterze znajomych, kolegów z pracy, partnerów erotycznych. Wywodzące się z grupy mniejszościowej osoby pragnące z jakichś względów (np. obawa przed dyskryminacją) ukryć swe pochodzenie mają na to szanse znacznie większe niż w tradycyjnych, kontrolujących całokształt życia jednostki społecznościach, o ile ich cechy somatyczne nie stoją tu na przeszkodzie.

Związane z urbanizacją osłabienie tradycyjnych więzi społecznych ma również pewne skutki wyraźnie negatywne dla perspektyw asymilacji. Prowadzi ono do wzrostu liczby różnego rodzaju dewiantów, osobników wykolejonych, wreszcie — zdeklarowanych przestępców. Częstokroć stopa przestępczości wśród grup mniejszościowych jest znacznie wyższa niż całego społeczeństwa. Prowadzi to do nasilenia się w grupie dominującej postaw wrogich wobec mniejszości, a w wypadku propagandowego wykorzystania danych dotyczących przestępczości w grupach mniejszościowych przez ugrupowania polityczne

czy władzę państwową może spowodować jawną dyskryminację. Jednak ogólny kierunek zależności między urbanizacją a asymilacją jest dla asymilacji korzystny.

Hipoteza 5. Urbanizacja sprzyja asymilacji dzięki charakterowi stosunków międzyludzkich, jaki wytwarza.

Kontakty między członkami mniejszości a większością

Czynniki omówione w hipotezach 3 i 5, to znaczy rozproszenie mniejszości i urbanizacja, nie działają na asymilację bezpośrednio, lecz poprzez inną zmienną. Ową zmienną pośredniczącą jest w obu wypadkach charakter kontaktów między członkami mniejszości i większością. Sprowadzenie wszelkich praw asymilacji do kwestii: w jakim stopniu kontakt między obiema grupami jest utrudniony czy ułatwiony, niewątpliwie nie jest słuszne¹⁴. Jest zbyt oczywiste, że tam, gdzie nie ma wzajemnych kontaktów, nie może być asymilacji, z kolei nawet istnienie częstych kontaktów w wielu płaszczyznach życia społecznego nie przesądza sprawy asymilacji.

Problem zależności między kontaktami a asymilacją wart jest jednak rozpatrzenia ze względu na to, że asymilacja nie jest bynajmniej prostoliniową funkcją częstotliwości czy powszechności występowania tych kontaktów. Ukraiński chłop w międzywojennej Polsce spotykał się z Polakiem — poborcą podatkowym, pisarzem w gminie, policjantem. Żyd — lichwiarz w średniowiecznym grodzie przestawał na co dzień z chrześcijańską klientelą, wręcz mógł jej poświęcać więcej czasu niż swym współplemioncom. Ani w pierwszym, ani w drugim przypadku nie musiała następować i najczęściej nie następowała asymilacja. Przyczyną był tu ubogi „repertuar ról społecznych”, w jakich mniejszość mogła występować w kontaktach z przedstawicielami większości. Brak w tym repertuarze przede wszystkim ról „nieoficjalnych”, związanych z prywatną sferą życia. Dopóki nie nastąpi przełamanie tego „zaklętego kręgu” i nie będą na szeroką skalę akceptowane przez obie grupy kontakty z różnych płaszczyzn życia społecznego, w tym kontakty wiążące się z równouprawnieniem partnerów, asymilacja będzie bardzo utrudniona. Tego rodzaju przełamanie następuje łatwiej tam, gdzie

— występuje wysoki stopień anonimowości w kontaktach społecznych (co, jak głosi hipoteza 5, zachodzi na większą skalę w społeczeństwach zurbanizowanych),

— mniejszość jest rozproszona wśród większości (por. hipoteza 3),

— mniejszość nie jest łatwo rozpoznawalna (por. hipoteza 13).

¹⁴ Czyni tak na przykład L. Wasilewski we wzmiankowanym już artykule, s. 35.

Hipoteza 6. Asymilacja zachodzi łatwiej tam, gdzie repertuar ról społecznych, w jakich mniejszość może występować wobec większości (i *vice versa*), pokrywa się z całkowitym repertuarem ról w danych społecznościach lub jest doń zbliżony.

CZYNNIKI Z ZAKRESU STRUKTURY SPOŁECZNEJ I EKONOMIKI

Ta grupa czynników ma kapitalne znaczenie dla wyjaśniania przebiegu konkretnych procesów asymilacji narodowej. Przede wszystkim czynniki strukturalno-ekonomiczne pozostają w wyraźnym bezpośrednim związku z asymilacją. Jednak nie tylko. W decydującej mierze określają one także dwie kolejne grupy czynników: ideologiczne i polityczne. Różne ideologie i zdeterminowane przez nie działania polityczne powstają na bazie zjawisk ekonomicznych, choć niejednokrotnie mogą trwać długo po zniknięciu swej przyczyny. Tymi dwiema grupami czynników zajmę się oddzielnie. Poniższe sześć hipotez dotyczy przede wszystkim bezpośrednich relacji między ekonomiką i strukturą społeczną a asymilacją. Przeważnie jednak konieczne jest wskazanie, że dana zmienna oddziałuje poprzez inne lub wspólnie z innymi.

Pionowa ruchliwość społeczna

Wskazywałem powyżej na znaczenie, jakie ma awans społeczny dla asymilacji imigrantów, jak również na to, że asymilacja autochtonów podlega podobnym uwarunkowaniom. Możliwość awansu jednostek i całych grup jest podstawowym elementem definicji społeczeństw określanych mianem otwartych. W takich właśnie społeczeństwach — w przeciwieństwie do społeczeństw zamkniętych, o spetryfikowanej strukturze klasowej — asymilacja narodowa ma większe szanse powodzenia. Dzieje się tak z kilku względów. Przedstawię najważniejsze z nich.

a. Dążenie do poprawy własnego losu jest jedną z najbardziej uniwersalnych cech natury ludzkiej. Tam, gdzie asymilacja łączy się z polepszeniem sytuacji ekonomicznej, zdobyciem wyższego prestiżu czy większej władzy, powinna przebiegać łatwiej i szybciej niż tam, gdzie tego połączenia braknie. Dotyczy to zwłaszcza przejścia z klasy do klasy. Chłop stający się robotnikiem czy inteligentem, mieszczanin przechodzący do stanu szlacheckiego, drobny sklepikarz czy rzemieślnik, któremu poszczęściło się zostać kapitalistą, wszyscy oni, o ile zmiany te wiążą się ze zmianą przynależności narodowej, nie powinni opierać się asymilacji. Zjawisko to można wytłumaczyć zmiennymi psychologicznymi. Nadzieja na lepszą sytuację życiową pomaga ludziom przerwać więzy łączące z grupą macierzystą, dokonany awans sprawia, że łatwiej jest rodzicom uczyć dzieci mówić w innym języku, niż ten, który sami poznali w dzieciństwie. Asymilacja jest też często warunkiem uzyskania akceptacji w nowej klasie.

b. Pionowa ruchliwość społeczna na szeroką skalę nie tylko osłabia więzy społeczne między grupami mniejszościowymi a odchodzącymi od nich jednostkami, lecz w ogóle dezorganizuje tradycyjną więź społeczną, czyniąc tym samym łatwiejszy awans kolejnych jednostek. Wiąże się to ściśle ze zjawiskiem urbanizacji (hipoteza 5).

c. Pionowa ruchliwość społeczna ściśle wiąże się z poziomą. W zasadzie zawsze awans społeczny (i najczęściej degradacja także) łączy się ze zmianą miejsca zamieszkania: kraju, rejonu, miasta czy chociażby dzielnicy w mieście. Ułatwia to międzyludzkie kontakty, powoduje przemieszanie mniejszości z większością i tym samym sprzyja asymilacji (por. hipotezy 3 i 4).

d. Mobilność społeczna może występować na dużą skalę w społeczeństwach o wyraźnie skrystalizowanej strukturze klasowej. Jest ona znaczna zarówno w dzisiejszych wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, jak i socjalistycznych. Szczególne jednak nasilenie przybiera tam, gdzie rodzi się dopiero nowa formacja. W tym wypadku jej znaczenie dla procesów asymilacji narodowej polega przede wszystkim na tym, że tworzy ona i umacnia więź klasową, co może powodować relatywne osłabienie więzi etnicznych (por. hipoteza 12).

W społeczeństwach kapitalistycznych pionowa ruchliwość społeczna rodzi także, jak zaznaczono na wstępie rozdziału, zdecydowanie niekorzystne dla asymilacji zjawiska. Dotyczy to zwłaszcza czasów akumulacji pierwotnej i okresów kryzysów ekonomicznych. Osłabienie tradycyjnych więzi społecznych z jednej a degradacja społeczna warstw pośrednich i bezrobocie z drugiej strony powodują frustrację wśród szerokich mas ludności, wywodzącej się z grup mniejszościowych, jak i z grupy dominującej. Stwarza to wyjątkowo podatny grunt dla wszelkich ideologii o etnocentrycznym charakterze.

W społeczeństwach socjalistycznych ruchliwość społeczna przez swój znacznie bardziej uregulowany charakter nie stwarza w zasadzie tego rodzaju problemów. Brak jest przede wszystkim zjawiska degradacji społecznej na szerszą skalę. Jest to moim zdaniem główna, obok polityki państwa wobec mniejszości, przyczyna stosunkowo pomyślnego przebiegu asymilacji narodowej w krajach demokracji ludowej.

Hipoteza 7. Pionowa ruchliwość społeczna stwarza korzystne warunki asymilacji narodowej.

Pokrywanie się struktury etnicznej i klasowej

W społeczeństwach zamkniętych, o znikomej ruchliwości społecznej, jeśli struktura klasowa pokrywa się z narodową, istnieją oczywiście znikome szanse asymilacji. Jednak nawet w społeczeństwach, w których drogi awansu społecznego są otwarte i względnie szerokie,

różnice klasowe mogą pomimo wszystko pokrywać się z narodowymi, przy czym grupa mniejszościowa może stanowić w łonie swej klasy większość, bądź w skali całego kraju, bądź w skali względnie odrębnego terytorium.

Dobrym przykładem takiej sytuacji może być położenie ludności polskiej na Górnym Śląsku pod panowaniem niemieckim. Polacy stanowili tam wyraźną większość wśród robotników i chłopstwa, podczas gdy burżuazja w przeważającej mierze była niemiecka. Ruchliwość społeczna istniała — szanse awansu mieli jednak przede wszystkim Niemcy. Denacjonalizacyjna polityka władz miała przyspieszyć wpływała hamująco na rozpad tradycyjnych więzi społecznych (potępianie przez Ślązaków tych, którzy ulegli ziemczeniu). Stąd silne skojarzenie na Śląsku antagonizmu klasowego z narodowościowym, mimo wyraźnie regionalnego charakteru więzi etnicznej wśród górnośląskich Polaków.

Zupełnie odmienną sytuację spotykamy w dzisiejszej Finlandii. Tu mniejszość szwedzka, potomkowie przybyszów z okresu podporządkowania ziem fińskich Szwecji, niegdyś zarządzających krajem, dziś w przeważającej mierze należy do burżuazji, dominując w jej szczytowych warstwach. Z sześćdziesięciu najbogatszych rodzin Finlandii wszystkie są podobno szwedzkiej narodowości. Tu czynnik awansu społecznego nie odgrywa roli asymilacyjnej — prędzej taką rolę odegrać może degradacja.

Hipoteza 8. Tam, gdzie struktura etniczna pokrywa się z klasową, przy czym mniejszość narodowa stanowi w swej klasie liczebną większość, przynajmniej w skali wyodrębnionego terytorium -- asymilacja jest utrudniona.

Zajmowanie przez grupę mniejszościową wyodrębnionego miejsca w strukturze społecznej

Pewien przypadek pokrywania się struktury etnicznej i klasowej zasługuje na osobne omówienie. Jest to spotykana w społeczeństwach feudalnych sytuacja grup, które H. Blalock określa mianem „mniejszości pośredniczących” (*Middleman minorities*)¹⁵. Przykładem mogą być tu takie grupy, jak Żydzi w średniowiecznej Europie, Ormianie na Bliższym czy Chińczycy na Dalekim Wschodzie. Najbardziej aktualnym przykładem są Azjaci w Afryce Wschodniej, będący przedmiotem nader kontrowersyjnych decyzji politycznych (niedawna decyzja prezydenta Amina o wysiedleniu ich z Ugandy). Społeczeństwa, w których grupy te są spotykane, można opisać jako „trójczłonowe”. Jednym członem są szerokie chłopskie masy, drugim elita władzy — feudałowie, trzecim — właśnie mniejszość pośrednicząca. Jej zadanie polega niejako na

¹⁵ Blalock, Jr., *op. cit.*, s. 79 i n.

wyręczaniu elity w funkcjach, które mogą spowodować konflikt na linii elita — masy, szczególnie takich, jak czynności fiskalne, handel, lichwa. W czasach spokoju istnieje gospodarcze przymierze między elitą a mniejszością, w okresie napięć społecznych mniejszość odgrywa rolę kozłów ofiarnych. Jak stwierdza Blalock: „W okresach napięcia mniejszość pośrednicząca będzie służyć jako idealny kozioł ofiarny w tym stopniu, w jakim:

- a) jest ona widocznym źródłem frustracji,
- b) jest ona pozbawiona ochrony politycznej i ponadto rozpoznawalna, oraz
- c) wydaje się podobna do elity ze względu na położenie społeczne i swoją funkcję”¹⁶.

Tego typu trójczłonowa relacja zapewnia, zdaniem Blalocka, znaczną trwałość społeczeństwa jako systemu.

Znaczenie tego rodzaju sytuacji dla badań nad asymilacją polega nie tylko na stwierdzeniu, że mniejszości pośredniczące źle się asymilują. O wiele większe znaczenie ma tu fakt, że powstałe wśród członków grupy większościowej postawy wobec mniejszości pośredniczącej i zrodzone z nich ideologie mogą mieć wyjątkowo trwały charakter i rzutować na stosunki między potomkami tych grup dziesiątki, a nawet setki lat po upadku opisanej trójczłonowej relacji i uformowaniu nowoczesnego społeczeństwa. Niemieccy Żydzi w XX wieku nie byli już mniejszością pośredniczącą, a jednak wciąż doskonale nadawali się do odegrania roli kozła ofiarnego.

Hipoteza 9. Jeśli grupa mniejszościowa zajmuje wyodrębnione miejsce w strukturze społecznej, a zwłaszcza jeśli odgrywa rolę mniejszości pośredniczącej, jest prawdopodobne, że będzie to miało ujemny wpływ na perspektywy jej zasymilowania, nawet po ustaniu takiej sytuacji.

Rywalizacja

Leon Wasilewski, rozwijając poglądy Ottona Bauera, pisał: „Mniejszości asymilują się tylko wówczas, kiedy znajdują wewnątrz większości klasę podobną sobie pod względem położenia klasowego, zawodu, wykształcenia i kultury. Asymilacja jest zawsze upodobnieniem się do analogicznej klasy”¹⁷. Przypuszczenie to w świetle naszych rozważań o roli ruchliwości społecznej dla tego procesu nie znajduje potwierdzenia. Niemniej jednak trudno negować powszechność występowania zjawiska asymilacji bez zmiany położenia klasowego. Niemieccy mieszcianie w średniowiecznej Polsce asymilowali się do polskich

¹⁶ *Ibidem*, s. 84.

¹⁷ Wasilewski, *op. cit.*, s. 31.

mieszczan, chłopów do chłopów, litewska i ruska szlachta — do szlachty. Emigranci robotnicy asymilują się do klasy robotniczej kraju, do którego przybyli. Żydowska burżuazja w poszczególnych krajach Europy Zachodniej asymilowała się do miejscowej burżuazji. Można jednak wskazać również wiele przypadków, gdzie miast do asymilacji dochodziło do rywalizacji między grupami. Wśród robotników wszelkich krajów w momencie wzrostu bezrobocia pojawia się tendencja do obarczania winą za ten stan rzeczy członków grup mniejszościowych jako konkurentów na rynku pracy. Chłopi niemieccy poszukujący w XIX w. na ziemiach Królestwa Polskiego *Lebensraumu*, nie byli przyjmowani bez oporu jak ich ziomkowie kilka wieków przedtem: mniej już było owej przestrzeni życiowej i chłopi polscy widzieli w przybyszach konkurentów sięgających po ich ziemię. Rosnąca w siłę narodowa burżuazja różnych krajów walcząc z obcym kapitałem walczyła także z obcymi kapitalistami; tymi obcymi mogli być też zasymilowani (przynajmniej w płaszczyźnie kulturowej) Żydzi.

Czynnikiem hamującym asymilację do jakiejś klasy jest więc fakt postrzegania przez nią grupy mniejszościowej jako rywali we współzawodnictwie o dobra przez tę klasę pożądane (dla robotników na przykład takim dobrem są miejsca pracy, dla chłopów ziemia, dla burżuazji możliwość maksymalizacji zysku). Zakładam tu duży stopień odpowiedzialności między rzeczywistą rywalizacją a jej postrzeganiem przez ogół danej klasy. Zależność powyższa dotyczy nie tylko tych sytuacji, w których grupy większościowa i mniejszościowa już w chwili pierwszych kontaktów znajdują się w tym samym położeniu klasowym. Także te grupy mniejszościowe, dla których asymilacja do danej klasy ma stanowić awans społeczny, jako potencjalni konkurenci mogą być przez tę klasę odrzucane. Zauważyć można, że problem rywalizacji ekonomicznej jako czynnika hamującego asymilację dotyczy przede wszystkim społeczeństw kapitalistycznych. Charakter gospodarki feudalnej sprawia, że wszystkie klasy, zwłaszcza feudałowie, bez większych trudności asymilują grupy o analogicznym położeniu klasowym.

Hipoteza 10. Asymilacja w łonie danej klasy społecznej przebiega tym trudniej, im bardziej rywalizacja o dobra pożądane przez tę klasę, a przede wszystkim dobra ekonomiczne, przybiera charakter gry o sumie zerowej.

Zapotrzebowanie na siłę roboczą

Spółczenstwa, które odczuwają brak siły roboczej, na ogół łatwo asymilują grupy mniejszościowe. Dla klas „pracujących” (chłopi, robotnicy), do których ta asymilacja się dokonuje, mniejszości nie stanowią siłą rzeczy żadnej konkurencji. Tak asymilowali się jeńcy wo-

jenni wśród Słowian, tak asymilowali się robotnicy, farmerzy w krajach powstających na drodze osadniczej. Z kolei zależność między nadmiarem siły roboczej w jakimś kraju a asymilacją jest w świetle poprzedniej hipotezy dość oczywista.

Jednak nie zawsze ostre nawet niedobory siły roboczej pociągały za sobą asymilację imigrantów. Nie asymilują się przecież pracujący w NRF hiszpańscy, jugosłowiańscy czy greccy robotnicy. Czy wyłącznie czynnik etnocentrycznego charakteru ideologii grupowej społeczeństwa niemieckiego może być tu wyjaśnieniem? Chyba nie. Także fakt, że imigracja ta ma w samym swym założeniu tymczasowy charakter, nie wyjaśnia tu jeszcze wszystkiego. Jak się wydaje, mamy tu do czynienia z sytuacją podobną do opisanej w hipotezie 8. Imigranci to przede wszystkim niewykwalifikowani lub nisko kwalifikowani robotnicy, których bariera kwalifikacji oddziela od robotników niemieckich. Ów quasi-klasowy podział stwarza poważne przeszkody w asymilacji, minimalizując partnerskie kontakty tak w miejscu pracy, jak i poza nim i osłabiając na przykład szanse na zawarcie mieszanego małżeństwa.

Hipoteza 11. Zapotrzebowanie na siłę roboczą jest czynnikiem sprzyjającym asymilacji, o ile nie wiąże się ono z powstawaniem warstw społecznych wyodrębnionych na zasadzie etnicznej.

Walki klasowe

Wśród działaczy ruchu robotniczego wielu krajów (Polska może być tu znakomitym przykładem) procent osób o pochodzeniu mniejszościowym był znacznie wyższy niż w ogóle społeczeństwa. Byli to zarazem ludzie, którzy łatwiej i prędzej asymilowali się do grupy dominującej niż ich współplemieńcy o mniej radykalnych poglądach. Wśród tych ostatnich z kolei wyjątkiem byli ci, którzy wchodzili — o ile to się w ogóle zdarzało — w skład szczytowych warstw burżuazji (a więc znów grupy o silnej świadomości klasowej). Im ostrzejsza walka klasowa, tym silniej zwierają się szeregi stron walczących, przełamując różnice narodowościowe, obojętnie czy będzie to walka burżuazji z feudałami, czy robotników z burżuazją. Wtedy to „język sprawy, o którą chodzi, wydaje się obojętnym”¹⁸.

Często jednak zdarza się po dziś dzień, że napięcia o charakterze klasowym są rozładowywane przy użyciu kozłów ofiarnych, którą to rolę odgrywają mniejszości narodowe. Pogromy mniejszości pośredniczących w społeczeństwach feudalnych i prześladowania kolorowych lub Żydów w społeczeństwach kapitalistycznych mogą nosić ten sam charakter: powstałej na klasowym podłożu agresji mas plebejskich

¹⁸ *Ibidem*, s. 32.

skanalizowanej przez klasę panującą lub jej elitę władzy w kierunku mniejszości. Sytuacje takie możliwe są tam, gdzie masy ludowe charakteryzuje niski stopień świadomości klasowej. Proletariacka awangarda i elita burżuazji są grupami o najwyższej rozwiniętej świadomości, dlatego zaostrzenie się walki klasowej przyspiesza w ich łonie procesy asymilacji. Uświadamiany wspólny interes klasowy usuwa w cień partykularyzmy etniczne, co nie znaczy jednak, by je każdorazowo trwale likwidował.

Hipoteza 12. Walki klasowe przyspieszają asymilację w stopniu zależnym od świadomości klasowej walczących grup. Asymilacja przebiega najłatwiej tam, gdzie świadomość ta jest najwyższa, niski jej stopień może asymilację uniemożliwić.

CZYNNIKI Z ZAKRESU ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ

Charakter ideologii grupy dominującej

Omawiając rolę czynników demograficznych w procesach asymilacji, wspomniałem, że nawet wyjątkowo korzystna ich konfiguracja nie prowadzi do asymilacji wtedy, gdy na przeszkodzie stoi charakter ideologii grupowej czy to mniejszości, czy większości. Dalej stwierdziłem, że czynniki strukturalno-ekonomiczne działają z reguły poprzez świadomość grup asymilujących czy asymilowanych, ściślej: poprzez te ich poglądy i przekonania, które biorą się z ich dążeń i interesów, są wobec tych interesów funkcjonalne. Właśnie tego rodzaju poglądy, zwłaszcza o ile są usystematyzowane i składają się tak z ocen rzeczywistości, jak i dyrektyw działania, określa się mianem ideologii.

Powstaje tu pytanie: skoro najistotniejszą cechą ideologii jest ich funkcjonalny związek z grupowymi interesami, czy warto przy analizie procesów asymilacji wyróżniać ten czynnik, jeśli osobno omawia się wpływ interesów różnych klas na to zjawisko? Niewątpliwie warto. Ideologie grup etnicznych posiadają bowiem pewną szczególną cechę — wyjątkową trwałość w czasie. Przyczyna, dla której pojawiły się w jednej grupie takie lub inne poglądy o drugiej grupie, mogła dawno zniknąć — poglądy jednak trwają. Są przy tym niejako „potencjalnie funkcjonalne”, to znaczy ich rozpowszechnienie i nasilenie rośnie bądź słabnie w zależności od pojawienia się bądź zanikania w grupie dążeń, którym mogłyby służyć.

Rolę ideologii grupowej w procesie asymilacji warto rozpatrzeć wpierw od strony grupy dominującej. Przedtem jednak dwie istotne uwagi, dotyczące tak mniejszości, jak większości.

1° — Nigdy poglądy, jak i interesy całego społeczeństwa nie są jednolite. Dla uproszczenia przyjmuję tu założenie, że stopień ich jedno-

litości jest znaczny, abstrahując od istniejących różnic, przede wszystkim klasowych. Będzie więc mowa o tych elementach ideologii całego narodu, które są najbardziej rozpowszechnione i w miarę możliwości wspólne wszystkim klasom bądź warstwom społecznym.

2° — Ideologię grupową będę zawsze opisywać pod kątem funkcjonowania wobec określonej grupy etnicznej. Ta sama bowiem ideologia może determinować różne postawy wobec różnych grup.

W najprostszy sposób zależność między ideologią grupy dominującej a perspektywami asymilacji mniejszości narodowych można przedstawić jak następuje: im wyższy stopień etnocentryzmu grupy, tym trudniejsza asymilacja. Jest to jednak ujęcie zbyt ogólne. Przekonanie o wyższości własnej grupy nad innymi, niechęć do obcych — podstawowe cechy etnocentryzmu — mogą być podłożem rozmaitych zachowań. W społeczeństwach feudalnych, gdzie podstawową grupą odniesienia dla szerokich mas była — obok stanowej — grupa religijna, skrajną formą etnocentryzmu był fanatyzm religijny. W społeczeństwach kapitalistycznych postawy etnocentryczne znalazły swój wyraz w ideologii nacjonalistycznej. Nacjonalizm jest ideologią funkcjonalną wobec interesów burżuazji. Mogące zrodzić go zjawiska z zakresu struktury społecznej (konkurencja ekonomiczna w łonie burżuazji, napięcia klasowe) zostały omówione w drugiej części niniejszego zbioru hipotez. Podsumowując: zaspokojenie przez nacjonalizm interesów burżuazji grupy większościowej polega na tym, że

— osłabia on rozwój świadomości klasowej mas proletariackich, dając im surogat idei pozytywnych;

— uniemożliwia zjednoczenie proletariatu, przeciwstawiając sobie robotników z grupy większościowej i grup mniejszościowych;

— pomaga rozładować napięcia społeczne, dając robotnikom z grupy większościowej poczucie wyższej wartości i lepszego miejsca w hierarchii prestiżu;

— stwarza szansę wyeliminowania grup postrzeganych przez burżuazję grupy dominującej jako konkurencyjne.

Zjawiska w sferze ekonomiki i struktury klasowej sprzyjające powstawaniu i utrwalaniu się nacjonalizmu powstawały i powstają w różnych krajach. Konkretnie jego przejawy i nasilenie są jednak w poszczególnych narodach różne. Zależą one od wielu czynników charakteryzujących dany naród. Poniżej przedstawiam najistotniejsze z nich.

a. Ogarniające szerokie masy nastroje frustracji (powstałe np. na tle deklaszacji drobnomieszczaństwa, przegranych wojen, trudności gospodarczych) stanowią jedną z sytuacji „rozwiązywanych” przez klasy panujące przy pomocy nacjonalizmu. Jednocześnie stanowią wyjątkowo

podatny grunt dla tego typu ideologii. Takie właśnie sytuacje rodzą skrajną formę ideologii o nacjonalistycznym zabarwieniu — faszizm. Niektórzy zachodni socjologowie i psychologowie społeczni (np. Dollard) właśnie w zjawisku frustracji widzą główną przyczynę spontanicznej agresji wobec grup mniejszościowych. Wyjaśnienie to, samo w sobie niewystarczające, może być jednak z powodzeniem używane jako komplementarne do ujęcia klasowego. Można zatem przyjąć, że wysoki ogólny poziom frustracji w społeczeństwie to czynnik sprzyjający rozwojowi etnocentrycznych ideologii.

b. Doświadczenia historyczne narodu (w tej liczbie doświadczenia z kontaktów z różnymi obcymi etnicznie grupami) wpływają na charakter jego kultury. Takie jej elementy, jak stopień uniwersalizmu, preferowane rodzaje zachowań, stosunek do obcych, określają poziom etnocentryzmu w momencie wystąpienia sytuacji sprzyjających rozwojowi nacjonalizmu i mogą ten rozwój ułatwiać bądź utrudniać.

c. Wielu przedstawicieli zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej myśli społecznej (m.in. Adorno, Rokeach) twierdzi, że stosunek danej jednostki do grup mniejszościowych jest określony przez typ jej osobowości (osobowość autorytarna czy demokratyczna, „zamknięty” czy „otwarty” umysł). Tego typu wyjaśnienia, podobnie jak teoria frustracji — agresji stanowią cenne ujęcie uzupełniające analizę marksistowską.

d. Etnocentryzm wszelkiego rodzaju opiera się na myśleniu irracjonalnym. Rozpowszechnienie przesądów etnicznych i rasowych, postrzeganie świata w postaci zestereotypizowanej ułatwiają rozwój nacjonalizmu. Przesady i stereotypy mogą być w znacznym stopniu wyrugowane przez rozwój oświaty. Nie jest to oczywiście czynnik wystarczający. Przesąd, by zaniknąć, musi przestać odgrywać rolę funkcjonalną wobec czyichś interesów. Jednak wzrost poziomu oświaty ogółu społeczeństwa pomaga zlikwidować te przesady, które już dawno utraciły swój funkcjonalny charakter, i jeśli nie ruguje całkowicie nacjonalizmu, to w każdym bądź razie utrudnia jego rozwój. Ma to wszelako miejsce jedynie pod warunkiem upowszechniania przez system oświatowy racjonalistycznego, naukowego światopoglądu. System ten może jednak, niestety, służyć propagowaniu zgoła przeciwnych ideałów. Przykład III Rzeszy nie wymaga tu jakiegokolwiek komentarza.

Znajomość genezy, charakteru i nasilenia nacjonalizmu grupy większościowej nie wystarcza nam do wyjaśnienia pewnego intrygującego problemu: jedne mniejszości są forsownie asymilowane i ich członkowie dyskryminowani za opór, który stawiają asymilacji, asymilacja innych zaś uważana jest za wysoce niepożądaną i prześladowania dotyczą tych osób, które pochodząc (często w dalszym niż pierwsze czy drugie pokolenie) z takiej grupy zasymilowały się. Jerzy Wiatr określa

to zjawisko mianem „selektywnej asymilacji”¹⁹. Jakie są przyczyny tej selektywności? Dlaczego potomek mieszanego małżeństwa w jednym wypadku niejako automatycznie zaliczany jest przez członków grupy dominującej w ich poczet, w drugim (gdy w grę wchodzi inna mniejszość) równie automatycznie jest przez nich odrzucany jako obcy? Odgrywa tu rolę swoisty mit krwi. „Mieszana krew — pisze Stanisław Ossowski — traktuje się mianowicie w taki sposób, jak gdyby składniki jej podlegały prawom jakiejś magicznej recesji i magicznej dominacji. Zakłada się, że nawet najmniejsza domieszka pewnej krwi może narzucić swój charakter całej mieszaninie [...] Magiczna dominacja nie musi wcale przysługiwać »lepszej krwi«, właśnie lepsza krew łatwo zostaje skażona przez kroplę złej krwi. Kropla krwi murzyńskiej wystarcza, by skazić białą krew w Stanach Zjednoczonych [...] Krew, którą jej przedstawiciele uważają za „recesyjną” w stosunku do pewnej grupy etnicznej, może być przez nich równocześnie uważana za »dominującą« w stosunku do jakiejś innej grupy. Z punktu widzenia narodowych socjalistów krew germańska jest recesyjna w stosunku do krwi żydowskiej, a dominująca w stosunku do krwi słowiańskiej: mieszaniec germańsko-żydowski jest odrzucony jako Żyd, natomiast osobnik o przodkach polskich i niemieckich powinien być Niemcem, chociażby ilość jego polskiej krwi była większa niż ilość krwi niemieckiej. Do tamtego ma się pretensję, jeżeli chce być Niemcem, do tego, jeżeli nim być nie chce”²⁰.

Co jednak powoduje uznanie krwi określonej grupy etnicznej za recesyjną lub dominującą — czyli dopuszczenie lub odrzucenie możliwości asymilacji? Zależy to, jak się wydaje, od obrazu danej mniejszości w oczach grupy dominującej. Im mocniej w tym obrazie wyakcentowane są różnice między obiema grupami (np. odmienne pochodzenie — mityczne czy rzeczywiste), im więcej negatywnych cech zawiera stereotyp mniejszości, im bardziej rozpowszechnione są przesady dotyczące tej grupy — tym większa szansa, że jej krew zostanie uznana za dominującą.

Obraz grupy mniejszościowej rodzi się oczywiście na konkretnym podłożu historycznym. Jego poszczególne elementy są funkcjonalne wobec takich czy innych interesów klasowych lub narodowych. Zdarza się czasami, że aktualna koniunktura polityczna powoduje przekształcenie tego obrazu. Jak pisze Ossowski: „Dla Polaków z zaboru rosyjskiego Rosjanie, którzy w myśl propagandy pansalwistycznej powinni należeć do wspólnej kategorii »braci Słowian«, często stawali się »potomkami

¹⁹ Wiatr, *op. cit.*, s. 291.

²⁰ S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, [w:] *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1966, s. 207—208.

hord mongolskich«, z którymi nie mogły nas łączyć żadne węzły krwi. Dodajmy, że podczas gdy »mongolskie pochodzenie« wyjaśniało dostatecznie ujemne cechy charakteru rosyjskiego, a równocześnie podtrzymywało nienawiść ku wschodniemu najeźdźcy, mongolskie pochodzenie szlachty tatarskiej na Litwie w niczym nie umniejszało sympatii, jaką ogół polski ku niej żywił, a niekiedy nawet dodawało jej specjalnego uroku. Świadomość obcości pochodzenia, podobnie jak świadomość wspólności krwi zjawia się tylko wtedy, kiedy jej potrzeba”²¹.

Znacznie jednak częściej obraz grupy mniejszościowej ulega petryfikacji, trwa mimo radykalnych zmian struktury klasowej i układu sił politycznych wewnątrz społeczeństwa. Taką właśnie trwałość przypisaliśmy (por. hipoteza 9) obrazowi mniejszości pośredniczących. Posiadają one zarazem wszelkie opisane wyżej cechy potrzebne, by ich krew została uznana z dominującą względem krwi grupy większościowej. Takie właśnie mniejszości najczęściej padają ofiarą agresji.

To, czy mniejszość o krwi dominującej zostanie zasymilowana, zależy od nasilenia nastrojów nacjonalistycznych. Tam, gdzie z powodu napięć społecznych ulegają one aktywizacji, perspektywy zasymilowania maleją. Asymilacja mniejszości o krwi recesyjnej zależy natomiast od układu pozaświadomościowych czynników, a także jej ideologii grupowej.

Hipoteza 13. Im wyższy stopień etnocentryzmu grupy dominującej, tym mniejsze szanse asymilacji mniejszości. Krańcowym produktem rozwoju etnocentryzmu opartego na identyfikacji z grupą etniczną jest nacjonalizm. Pojawia się on w społeczeństwach znajdujących się w dobie formacji kapitalistycznej. Nacjonalizm powstaje na tle zjawisk w ekonomice i strukturze społecznej jako ideologia funkcjonalna wobec interesów klas panujących, a jego nasilenie i konkretne przejawy zależą od:

- ogólnego poziomu frustracji w danej grupie,
- charakteru kultury grupy,
- dominującego w grupie typu osobowości,
- poziomu oświaty.

Charakter ideologii grupy mniejszościowej

Ideologia mniejszości, gdy przybiera etnocentryczne zabarwienie, stwarza asymilacji równie silną przeszkodę co nacjonalizm grupy dominującej. Jakie mogą być przyczyny etnocentryzmu mniejszości? Często w przypadkach, gdy mniejszość jest częścią jakiegoś narodu (a zwłaszcza jeśli posiada on własną państwowość), jej ideologia bywa tożsama z ideologią tego narodu jako całości. Nacjonalizm niemieckiej mniejszości w Polsce i Czechach w okresie międzywojennym był wielkonie-

²¹ *Ibidem*, s. 128—129.

mieckim zaborczym nacjonalizmem, pozbawionym na ogół specyficznych cech wynikających z mniejszościowego charakteru grupy. Nie asymilowali się oni nie dlatego, że grupa dominująca ich odrzucała — owo odrzucenie było skutkiem, nie przyczyną ich wcześniej zrodzonej nacjonalistycznej postawy. Takie grupy emigranckie, często emigrujące na znaczne odległości od kraju rodzinnego, mogą długo opierać się asymilacji, o ile wyniosły stamtąd silnie rozwinięty nacjonalizm.

Częściej jednak, a zwłaszcza w sytuacji, gdy grupa mniejszościowa to cały naród, nacjonalistyczne akcenty w jej ideologii są pochodną nacjonalizmu grupy dominującej, spełniają wobec niego funkcję obronną. Tak właśnie Lenin ujmował kwestię nacjonalizmu narodów uciskanych, gdy w polemikach z polskimi marksistami podkreślał, że negowane przez nich, w imię walki z własnym nacjonalizmem, prawo do samostanowienia narodów jest w rzeczywistości najskuteczniejszą bronią w walce z najgroźniejszym nacjonalizmem — zaborczą ideologią narodu dominującego (w tym wypadku rosyjskiego)²². Carska Rosja nie była państwem jednonarodowym. Jednak uwagi Lenina można śmiało uogólnić i objąć nimi sytuacje wszelkich uciskanych czy pozbawionych możliwości samostanowienia narodów. Nacjonalizm Basków i Katalończyków w Hiszpanii, Bretończyków we Francji, Irlandczyków w Anglii, a także nacjonalizm Żydów poza Izraelem — to nacjonalizmy obronne.

Oddzielną jest kwestią, że ukształtowana ideologia nacjonalistyczna jakiegoś narodu, biorąca swą genezę z obrony przed czymś uciskiem, może spełniać funkcję nacjonalizmu zaborczego wobec innych narodów. Tak było w przypadku polskiego nacjonalizmu, który zrodzony z obrony przed rusyfikacją i germanizacją był motorem napędowym ucisku Ukraińców, Białorusinów, Litwinów i Żydów.

Ideologia obronna przybierać może także inne formy. Jerzy Wiatr obok ideologii własnej wyższości (najnacjonalistycznych) wyróżnia jeszcze dwie ich grupy: „Ideologie eskapistyczne. Część — zwykle niezbyt liczna — grupy dyskryminowanej i atakowanej przez przesąd przyjmuje niejako punkt widzenia większości, uznaje jej wyższość i stara się przejść do grupy uprzywilejowanej. W stosunkach polegających na ucisku jednego narodu przez inny postawa ta znajdowała wyraz w wynaradawianiu się części narodu uciskanego, wynarodowieni często przyjmowali punkt widzenia narodu panującego: nieraz rekrutowali się z nich najbardziej zaciekli przedstawiciele nacjonalizmu wielkomocarstwowego [...] Odrzucenie rozróżnienia, które leży u podstaw przesądu. Jest to postawa niezbyt powszechna, polegająca na negowaniu w ogóle znaczenia tego rozróżnienia, którym posługują się rasiści lub nacjonaści.

²² W. I. Lenin, *O prawie narodów do samostanowienia*, [w:] *Dzieła*, t. 20, Warszawa 1951.

W stosunkach między uciskany i panującym narodem ta forma ideologii obronnej polega na negocjowaniu w ogóle znaczenia różnic narodowych, czyli na tak zwanym kosmopolityzmie”²³.

W konkretnych grupach często zdarza się, że wszystkie te formy ideologii obronnych występują równolegle. Etnocentryzm mniejszości, rzutuujący na różne sfery jej kultury, raz ukształtowany posiada wyjątkową trwałość w czasie, często spełniając funkcjonalną rolę wobec interesów tej grupy, lecz chyba równie często jej szkodząc, czyniąc ją potencjalnym kozłem ofiarnym. H. Blalock stwierdza, że jednym z warunków utrzymywania się odrębności mniejszości pośredniczących jest fakt, „czy dana mniejszość zdolna jest rozwinąć i zachować dziedzictwo kulturalne, w skład którego wchodzi zarówno wysoki stopień etnocentryzmu, jak i umiejętności przystosowawcze, które polepszają lub zachowują przydatne we współzawodnictwie dobra będące w dyspozycji danej mniejszości”. I dalej zauważa: „w związku z powyższym możemy zwrócić uwagę na wyraźnie widoczny paradoks, polegający na tym, że chociaż zachowywanie dziedzictwa kulturowego może przynieść korzyść poszczególnym jednostkom z mniejszości dzięki temu, że dostarcza przewag we współzawodnictwie dzieciom danej jednostki, to jednocześnie praktyka ta może być na dłuższą metę dla grupy jako całości niekorzystna”²⁴.

Hipoteza 14. Im silniejszy etnocentryzm mniejszości, tym mniejsze szanse asymilacji.

Różnice w charakterze kultury

W naukach społecznych jeszcze do niedawna panował pogląd, że trudności w asymilacji mniejszości narodowych biorą się z różnic stopnia rozwoju kulturalnego mniejszości i większości. Ślady takiego stanowiska znaleźć można we wspomnianych już poglądach Bauera i Wasilewskiego.

Jest to stanowisko trudne do obrony, nawet jeśli przyjąć słuszność ukrytego za nim ewolucjonistycznego założenia, że istnieją kultury „gorsze” i „lepsze”, mniej i bardziej zaawansowane na drodze postępu. Zbyt wiele można podać przykładów szybkiej i łatwej asymilacji grup pozornie słabiej rozwiniętych kulturalnie.

Awans społeczny związany z asymilacją oznacza dla nich nie tylko zmianę miejsca w strukturze społecznej, ale także np. zmianę modelu konsumpcji, z mniej atrakcyjnego, uboższego na bardziej rozwinięty.

²³ J. J. Wiatr, *Naród i rasa w świadomości społecznej*, Warszawa 1962, s. 78—79.

²⁴ Blalock, *op. cit.*, s. 84.

Ta druga zmiana nie musi zresztą z pierwszą iść w parze. Można też znaleźć przykłady asymilacji grup „wyżej” rozwiniętych do stojących na „niższym” szczeblu kulturalnego rozwoju. Tak np. asymilowali się francuscy hugenoci w wielu krajach Europy.

Niemniej jednak różnice kulturowe są czynnikiem, którego znaczenia dla procesów asymilacji nie można bagatelizować. Odmienne kultury to odmienne skale wartości. Asymilacja wymaga nieraz zmiany całej struktury myślenia, przewartościowania norm etycznych i estetycznych. Nie chodzi tu po prostu o przełamanie różnic między kulturą wiejską a miejską. Chodzi także o pokonanie zróżnicowania kultur dwu narodów. Często oba te typy różnic nakładają się na siebie — na przykład w przypadkach emigrantów z wiejskich terenów w Europie wschodniej do miast Europy zachodniej i Ameryki. Niejednokrotnie jednak w grę wchodzi wyłącznie ten drugi rodzaj zróżnicowania.

Pewne różnice kulturowe, jak ubiór czy niektóre obyczaje, mogą być bardzo łatwo dostrzegalne. Członkowie mniejszości są przez to łatwiej rozpoznawalni wśród ogółu obywateli. Ten czynnik ma też poważne znaczenie hamujące asymilację (por. hipoteza 13).

Warto tu podkreślić, że istotniejsze znaczenie mają — jak się wydaje — różnice kultur dla hamowania asymilacji niż ich podobieństwa dla jej przyspieszenia. Podobieństwo kultur bardzo ułatwia asymilację tam, gdzie istnieją jej obiektywne przesłanki (np. w przypadku grup imigranckich). W żadnym jednak przypadku nie ułatwia asymilacji grupowej (nie poszczególnych jednostek!) tam, gdzie tych obiektywnych przesłanek brak.

Hipoteza 15. Różnice w charakterze kultur grupy większościowej i mniejszościowej utrudniają asymilację.

Różnice religijne

Jak już wspomniałem, społeczeństwa feudalne charakteryzuje (w porównaniu z przemysłowymi) to, że identyfikacja z grupą religijną jest w nich na ogół silniejsza od identyfikacji z grupą etniczną. Historia chrześcijaństwa, a zwłaszcza okresu Reformacji i Kontrreformacji, dostarcza wielu znakomych przykładów sytuacji, gdzie linia frontu przebiegała przecinając podziały etniczne. Stwarzać to mogło korzystne warunki asymilacji wśród sojuszników. Często jednak podziały religijne pokrywały się i pokrywają po dziś dzień z narodowymi. Można przypuszczać, że w takich wypadkach różnice kumulowały się, stwarzając większą przepaść asymilacji. Do tego typu sytuacji można zastosować powyższe rozważania o etnocentryzmie etnicznym. Krańcowym przypadkiem takiego nakładania się różnic etnicznych i religijnych jest po-

łożenie mniejszości pośredniczących, a zwłaszcza mniejszości żydowskiej, w której religii zawarty jest nakaz endogamii narodowej. W świadomości społecznej różnice religijne często utożsamiane są z narodowymi nawet tam, gdzie nie znajduje to pokrycia w rzeczywistości (choćby wielokrotnie już opisane przekonania polskich chłopów, że Polak to katolik, Niemiec — luter, a Rosjanin — prawosławny).

Hipoteza 16. Nakładanie się różnic religijnych i narodowych utrudnia asymilację. Dotyczy to zwłaszcza społeczeństw feudalnych.

Różnice rasowe

Zróznicowanie cech somatycznych między grupą mniejszościową a większością może być czynnikiem w bardzo znacznym stopniu utrudniającym asymilację. Chodzi tu przede wszystkim o różnice wyraźnie dostrzegalne, takie jak kolor skóry. Jednak nie tylko one odgrywają rolę. Mitem naukowym jest twierdzenie, że Żydzi europejscy odbiegają rasowo od tych populacji, wśród których zamieszkiwali lub zamieszkują. Mimo to w świadomości społecznej silne jest przekonanie, że Żyda można rozpoznać „na oko”, nawet jeśli jest blondynem o niebieskich oczach i długiej głowie, czyli reprezentuje typ „nordycki” raczej niż „orientalny”. Rzekomo zawsze musi być on obarczony jakąś żydowską cechą rasową. Nieraz dopiero po uzyskaniu informacji o czymś żydowskim pochodzeniu „odnajduje się” u niego ową cechę. Toteż obok rzeczywistych różnic somatycznych także i te mityczne odgrywają niemałą rolę w utrudnianiu asymilacji. Oczywiście trudności są tym większe, im bardziej różnice są uchwytne — bez konieczności zaglądania w rodowody. Jednak mit rasy pojawiać się może wszędzie, nawet tam, gdzie praktycznie żadne różnice nie istnieją. Jest on jedną z podstawowych cech reakcyjnych ideologii totalitarnych. Często odmienności rasy pokrywają się z odrębnością kultur. Można spodziewać się sporych trudności w zasymilowaniu Arabów, Hindusów czy Japończyków do Europejczyków i *vice versa*.

Czynnikiem ułatwiającym asymilację odrębnych rasowo grup może być np. brak kobiet w grupie dominującej, co niejako biologicznie determinuje egzogamię. Sytuacja taka wystąpiła m.in. w Brazylii — dziś zróżnicowana rasowo populacja Brazylii jest niemal wolna od przesądów i dyskryminacji na tym tle. W państwach jednonarodowych przypadki tego typu raczej nie wchodzi w rachubę.

Hipoteza 17. Różnice rasowe utrudniają asymilację mniejszości narodowej. Chodzi tu zwłaszcza o różnice wyraźnie dostrzegalne, ale także zróznicowanie oparte na naukowych mitach odgrywa znaczną rolę jako składnik etnocentrycznych ideologii.

Stopień rozpoznawalności grupy mniejszościowej

Różnice rasy, kultury, a także w pewnej mierze religii powodują, że grupa mniejszościowa jest łatwo rozpoznawalna wśród ogółu obywateli. Ułatwia to egzekwowanie wobec takiej grupy dyskryminacji, o ile ta zachodzi, a zwłaszcza stwarza to możliwość, że w sytuacjach napięć społecznych może ona stać się kozłem ofiarnym. Dostrzegalność nie jest tu oczywiście warunkiem wystarczającym. Jak twierdzi H. Blalock, towarzyszyć jej muszą: łatwa dostępność, podatność (to jest podobieństwo pod pewnymi względami, np. położenie ekonomiczne, do rzeczywistego źródła frustracji, np. elity władzy) i przewidywany niski wymiar kary za agresję²⁵.

Niektóre powody dostrzegalności, jak strój, obyczaje świeckie i religijne, są łatwe do porzucenia (pomijam tu trudności natury psychicznej). Jednak cechy rasowe, przede wszystkim kolor skóry, są niezbywalne.

Hipoteza 18. Im wyższy stopień rozpoznawalności mniejszości, tym trudniejsza jej asymilacja.

Wśród świadomościowych czynników asymilacji nie wyróżniłem takiego czynnika, jak stopień rozwoju świadomości narodowej grupy mniejszościowej. Nie jest to na pewno czynnik bez znaczenia. B. Akzin na przykład formułuje w tym zakresie następującą hipotezę: „gdy osoby należące do grupy etnicznej migrują ze swego tradycyjnego środowiska do innego obszaru, o wysoko skryzalizowanym środowisku etnicznym, przejawiają one wysoki stopień gotowości do wyzbycia się swojej grupowej identyfikacji i wierności oraz do zasymilowania do grupy dominującej w ich nowym miejscu zamieszkania”²⁶.

Jednak te grupy mniejszościowe, które w momencie emigracji posiadały w pełni rozwiniętą świadomość narodową, także z reguły asymilują się bez trudności, o ile na przeszkodzie nie stoi charakter ich ideologii grupowej. Jeśli zaś idzie o grupy autochtońskie, to wysoko rozwinięta świadomość narodowa na pewno może stanowić czynnik hamujący asymilację, ale trzeba pamiętać o fakcie, że często grupy o przednarodowym charakterze więzi etnicznej dzięki oporowi przeciw asymilacji potrafiły zachować swą odrębność i nie zniknęły z areny historii (Serbołużyczanie, Prowansale), częstokroć przeradzając się z czasem w pełni rozwinięty naród (Cześć, Norwegowie).

Toteż, jak się wydaje, zależność między stopniem rozwoju świado-

²⁵ *Ibidem*, s. 50.

²⁶ B. Akzin, *Political Problems of Poly-Ethnic Societies*, powielony referat na V Światowy Kongres IPSA, Paryż 1961, s. 9.

mości narodowej w grupie mniejszościowej a jej tendencją do asymilacji nie ma, przynajmniej w państwach jednonarodowych, ściśle określonego charakteru.

CZYNNIKI POLITYCZNE: POLITYKA PAŃSTWA WOBEC MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Polityka realizowana przez władzę państwową wobec mniejszości narodowych to jeden z najważniejszych czynników określających szanse ich zasymilowania. Jest on ściśle związany z charakterem ideologii grupowej klasy panującej, nie znaczy to jednak, że zawsze stanowi jej prostą funkcję. Co więcej — polityka państwa w tym zakresie może stać w sprzeczności z poglądami i przekonaniami tak pewnych odłamów klasy panującej, jak i szerokich mas społeczeństwa. Przejęcie władzy przez proletariát w krajach Europy wschodniej nie oznaczało automatycznego wyrugowania nastrojów nacjonalistycznych czy szowinistycznych w społeczeństwach tych krajów (w tym także wśród znacznej części proletariátu). Jest to pierwszy powód, dla którego konieczne jest traktowanie polityki państwa jako odrębnego czynnika.

Drugim, istotniejszym powodem jest fakt, że ideologia i polityka oddziałują na procesy asymilacji na odrębnych płaszczyznach. Sfera ideologii to zjawiska z zakresu świadomości społecznej, w odniesieniu do mniejszości narodowych przede wszystkim przesady, polityka — to konkretne działania, protekcjonizm czy dyskryminacja. W tym miejscu istotna uwaga: zjawisko dyskryminacji odnosimy wyłącznie do sfery polityki państwa, obejmując nim takie „zachowania”, jak zamykanie szkół mniejszości, dyskryminacyjne ustawy itp. W tym sensie może istnieć dyskryminacja tam, gdzie nie występują przesady, przesady tam, gdzie nie ma dyskryminacji, jedno może być przyczyną drugiego czy wreszcie oba te zjawiska mogą potęgować się wzajemnie²⁷. Można też odnieść termin „dyskryminacja” do sfery zachowań indywidualów (np. bojkot sklepów żydowskich) i wtedy traktować dyskryminację jako behawioralny komponent postawy uprzedzenia wobec jakiejś mniejszości.

Warto też, za Leonem Wasilewskim, rozróżnić asymilację i denacjonalizację²⁸. Asymilacja to żywiołowe zjawisko społeczne, denacjonalizacja to celowa asymilatorska polityka państwa.

Wpływ polityki władzy państwowej na asymilację nie daje się ująć jako zmienna ciągła. Istnieje co najmniej kilka rodzajów tej po-

²⁷ Por. Simpson, Yinger, *op. cit.*, s. 21.

²⁸ Por. L. Wasilewski, *Asymilacja a denacjonalizacja*, [w:] *Sprawy narodowościowe...*, s. 41—49.

lityki, z których każdy pociąga za sobą inne skutki. B. Akzin proponuje w tej kwestii następującą typologię:

„1. Tendencja do integracji na podstawie równości jednostek.

„2. Tendencja do integracji połączona z (tymczasową) nierównością jednostek.

„3. Pluralizm na bazie indywidualnej lub grupowej równości.

„4. Pluralizm na bazie indywidualnej lub grupowej nierówności”²⁹.

Natomiast Simpson i Yinger wyróżniają sześć zasadniczych rodzajów polityki państwa wobec mniejszości czy też dróg rozwiązania kwestii mniejszościowej:

„1. Asymilacja: a. wymuszona, b. dobrowolna.

„2. Pluralizm.

„3. Prawna ochrona mniejszości.

„4. Transfer populacji: a. pokojowy transfer, b. przymusowa migracja.

„5. Kontynuowane uciemienie.

„6. Eksterminacja”³⁰.

Autorzy zaznaczają przy tym, że zazwyczaj rzeczywista polityka stanowi kombinację kilku ze wskazanych form.

Obie te typologie odnoszą się do wszelkich rodzajów organizmów państwowych. Dla potrzeb analizy asymilacji w państwach jednonarodowych proponuję wyodrębnić następujących czterech typów polityki władzy państwowej:

a. dyskryminacja segregacyjna,

b. dyskryminacja denacjonalizacyjna,

c. akceptacja odrębności,

d. pluralizm.

Przed przystąpieniem do ich szczegółowego omówienia pragnę zaznaczyć, że politykę państwa warto i należy analizować w odniesieniu do każdej z mniejszości z osobna, mogą bowiem występować wyraźne różnice w traktowaniu poszczególnych mniejszości przez władzę państwową.

a. *Dyskryminacja segregacyjna.* Tego typu polityka stosowana jest przede wszystkim wobec tych mniejszości narodowych, które są jednocześnie mniejszościami rasowymi lub za takie uchodzą. Szczególnie często była stosowana ona wobec Żydów. Polityka ta zasadza się na niedopuszczaniu przez władzę państwową do asymilacji danej mniejszości. W tym wypadku występuje najsilniejszy związek między charakterem ideologii grupy większościowej a polityką władzy państwowej. Sku-

²⁹ Akzin, *op. cit.*, s. 4.

³⁰ Simpson, Yinger, *op. cit.*, s. 27.

teczność polityki tego rodzaju zależy w znakomitej mierze od rozpowszechnienia i popularności uzasadniającej ją ideologii. Tylko bowiem konsekwentnie etnocentryczna, posunięta aż do szowinizmu postawa ogółu społeczeństwa może uniemożliwić przenikanie osobników z mniejszości do większości. Wyjaśnia to, dlaczego dyskryminacja segregacyjna stosowana jest głównie wobec mniejszości rasowych — dostrzegalne cechy somatyczne ułatwiają rozpoznanie członków grupy mniejszościowej wśród ogółu obywateli. Krańcową formą tej polityki jest eksterminacja — dążenie do fizycznego unicestwienia mniejszości. Na masową skalę została ona zrealizowana w III Rzeszy wobec Żydów.

Dyskryminacja segregacyjna, tak w krańcowych, jak i mniej drastycznych formach w państwach jednonarodowych stosowana jest raczej rzadko. Na ogół grupa dominująca jest tam w stanie egzekwować swe interesy mniej skrajnymi środkami. Może być natomiast ten rodzaj polityki funkcjonalny wobec interesów grupy dominującej tam, gdzie „mniejszość” stanowi liczebnie znaczną większość (apartheid w Republice Południowej Afryki).

Dyskryminacja segregacyjna stwarza oczywiście minimalne szanse asymilacji narodowej.

b. *Dyskryminacja denacjonalizacyjna.* Ten typ polityki stosowany jest znacznie częściej niż poprzedni. Polega on nie na stworzeniu barier asymilacji, lecz przeciwnie — na dążeniu do szybkiego całkowitego wchłonięcia mniejszości przez większość. Dyskryminacja denacjonalizacyjna związana jest z klasyczną ideologią nacjonalistyczną. Właśnie tego rodzaju politykę, a ściślej jej ideologiczne uzasadnienie, miał na myśli Dmowski, gdy pisał: „w wyścigu narodów każdy z nich powinien jak najwięcej zrobić dla postępu, cywilizacji, dla podniesienia wartości człowieka. Narody, w dążeniu do wydobycia z siebie największej energii, do wytworzenia największej szansy życia swego typu, napotykając na swej drodze szczepy bez indywidualności, bez zdolności twórczych — twórczych jako ludy, a nie jako jednostki — bez danych do wzięcia udziału na swój rachunek w życiu dziejowym wchłaniają je, wciągają w życie swojego typu zużytkowując jako materiał dla swojej siły twórczej [...] Jest to filozofia narodowej walki i ucisku. Może. Ale cóż, kiedy ta walka i ucisk są rzeczywistością, a powszechny spokój i powszechna wolność fikcją?”³¹ Jest zresztą Dmowski zdania, że Polacy powinni realizować tę politykę wobec takich grup, jak Ukraińcy czy Białorusini, natomiast wobec Żydów stosować dyskryminację segregacyjną.

³¹ R. D m o w s k i, *Myśl nowoczesnego Polaka*, wyd. 3, Lwów 1907, s. 200—202.

Określenie tego rodzaju polityki mianem dyskryminacyjnej i denacjonalizacyjnej zarazem nie jest omyłką czy przypadkiem. Denacjonalizacja opiera się bowiem na dyskryminacji tych odłamów grupy mniejszościowej czy poszczególnych osób, które nie chcą poddać się wynarodowieniu. Władze pruskie nie prześladowały tych Polaków, którzy zgadzali się na zniemczenie swych dzieci, lecz tych, którzy kultywowali polskość i domagali się od swych rodaków, by czynili tak samo.

Zdarza się czasami, że polityka ta przybiera stosunkowo łagodną formę pozostawiania mniejszości „samej sobie”, tolerowania jej odrębności. W takich przypadkach dyskryminacja polega na zamykaniu wszelkich dróg awansu społecznego jednostkom, które nie są przy najmniej zakulturowane.

Polityka denacjonalizacji może powieść się tam, gdzie istnieje układ zmiennych demograficznych i strukturalnych stwarzający pomysne warunki asymilacji. Najczęściej jednak rodzi ona skutek wręcz przeciwny — wzmaga opór mniejszości i w konsekwencji prowadzić może do powstania jej obrotnego nacjonalizmu. Opór przeciw wynarodowieniu może być bardzo skuteczny i trwać przez całe wieki. Było tak na przykład we wspomnianym już przypadku Serbów Łużyckich.

c. Akceptacja odrębności. Ten typ polityki realizowany jest obecnie w jednonarodowych państwach socjalistycznych, a także w niektórych krajach Europy zachodniej (Wielka Brytania, Holandia). Polega ona na pełnym równouprawnieniu członków mniejszości pod względem prawnym, politycznym, ekonomicznym i stworzeniu mniejszościom szans rozwoju własnej kultury poprzez organizację odrębnego lub dwujęzycznego szkolnictwa, tworzenie towarzystw społecznych i kulturalnych, związków twórczych itp. Państwa realizujące tego rodzaju politykę nie tworzą jednak dla mniejszości odrębnej administracji, nie podnoszą ich języka do rangi języka urzędowego. Według terminologii Akzina jest to „integracja na podstawie równości jednostek”.

Akceptacja odrębności to polityka najbardziej sprzyjająca asymilacji narodowej. Członkowie mniejszości mają te same prawa, co wszyscy obywatele, jednak egzekwowanie większości z tych praw uzależnione jest od znajomości języka urzędowego. Obywatel polski ukraińskiego pochodzenia ma szansę przebycia wszystkich szczebli szkolnictwa, aż po zdobycie wykształcenia wyższego uczyć się w swym ojczystym języku. Korzystając w pełni z tej szansy ściśle określa jednak swą przyszłość życiową, może bowiem na tej drodze zdobyć jedynie zawód magistra filologii ukraińskiej. Jeżeli chce zostać technikiem, inżynierem, lekarzem czy prawnikiem może to osiągnąć przez polskie szkolnictwo. W ten sposób awans społeczny zbiega się z pierwszymi

krokami ku asymilacji, a stwarza to, jak wyżej stwierdzono (por. hipoteza 7), wyjątkowo duże szanse pełnego zasymilowania. Akceptacja odrębności to szansa na zmaksymalizowanie repertuaru ról społecznych, w jakich stykać się będą członkowie mniejszości i większości, to szansa na przełamanie zakorzenionych przesądów i uprzedzeń, wreszcie szansa na uzyskanie lojalności mniejszości wobec państwa, czyli jej integrację do społeczności państwowej.

Oczywiście konsekwentna realizacja polityki akceptacji odrębności nie musi doprowadzić do kompletnego zasymilowania tej czy innej mniejszości i nie ma chyba społecznej potrzeby, by do tego prowadziła. Gdzie jednak istnieją warunki asymilacji, wymienione w poprzednich hipotezach, będzie stanowić ona dodatkowy czynnik przyspieszający asymilację.

Przykładem może być sytuacja mówiącej po walijsku ludności Wielkiej Brytanii. W ciągu siedmiu dziesięcioleci (1891—1961) procent mieszkańców Walii znających język walijski spadł z 54 do 26, a posługujących się wyłącznie tym językiem z 30 do 1³², mimo zagwarantowania Walijszykom właśnie w owym okresie prawa do kultywowania odrębności narodowej (głównie w postaci własnego szkolnictwa).

d. *Pluralizm*. Polityka ta różni się od poprzedniej zagwarantowaniem mniejszości prawa do posługiwania się własnym językiem w życiu publicznym, a także niekiedy odrębności administracyjnej, sądowniczej itp. Od dwu pierwszych rodzajów polityki odróżnia ją brak dyskryminacji i tendencji denacjonalizacyjnych, zaś segregacja, o ile istnieje, ma charakter obustronnie dobrowolny. Politykę pluralizmu realizowała szlachta polska między innymi wobec Ormian, Karaimów, a także w znacznej mierze Żydów. Aktualnie tego typu polityka realizowana jest w stosunku do mniejszości szwedzkiej w Finlandii. Stosują ją także niektóre jednonarodowe kraje socjalistyczne, jak na przykład Demokratyczna Republika Wietnamu. Znaczenie modelu wietnamskiego jako wzoru inspirującego dążenia wyzwolenicze mniejszości narodowych w kapitalistycznych krajach Indochin podkreśla Bernard Fall w swym referacie na V Światowy Kongres IPSA³³. Pluralizm stwarza niewielkie szanse asymilacji, choć trzeba pamiętać, że może być łatwo

³² Dane wg V. Phillips, *The Lingual Minority in Wales*, [w:] *Lingual Minorities in Europe. A Selection of Papers from the European Conference of Lingual Minorities in Oslo*, red. H. Einas, Oslo 1969, Lade Arild J. Det Norske Samlaget.

³³ B. Fall, *Le Problème de l'administration des minorités ethniques au Cambodge, au Laos et dans les deux zones du Viet-Nam*, powielony referat na V Światowy Kongres IPSA, Paryż 1961.

przełamany przez działanie czynników strukturalno-ekonomicznych i demograficznych.

Hipoteza 19. Polityka państwa wobec mniejszości narodowych stanowi doniosły czynnik asymilacji narodowej. Spośród czterech wyróżnionych modeli polityki: dyskryminacji segregacyjnej, dyskryminacji denacjonalizacyjnej, akceptowania odrębności i pluralizmu, największe szanse asymilacji stwarza akceptowanie odrębności.

W całej dotychczasowej analizie procesów asymilacji narodowej abstrahowaliśmy od międzynarodowych aspektów położenia mniejszości. Tak zakłada przyjęta tu koncepcja rozpatrywania zjawisk asymilacji na poziomie organizmu państwowego. Warto jednak w tym miejscu zaznaczyć, że sytuacja na arenie międzynarodowej może mieć doniosły wpływ na przebieg asymilacji. Na ogół bowiem każdy rząd musi w swej polityce wobec mniejszości liczyć się tak ze zdaniem międzynarodowej opinii publicznej, jak i ze stanowiskiem rządów państw ościennych czy wielkich mocarstw. A sytuacja międzynarodowa, na przykład stan napięcia między państwem, w którym mniejszość zamieszkuje, a krajem, z którego pochodzi lub z którym czuje się w jakiś sposób związana, może wpłynąć na antyasymilacyjne nastawienie wśród członków obu grup.

* * *

Przedstawione zostało 19 hipotez dotyczących czynników asymilacji narodowej. Jak zaznaczyłem na wstępie, nie uważam tej listy za zamkniętą. Zmiany w niej mogą zachodzić w obu kierunkach, to znaczy obejmować tak uzupełnienia o nowe zmienne, jak i eliminowanie niektórych ze wskazanych tu zależności. Mogą być to bowiem zależności pozorne. Czynniki asymilacji działają zawsze łącznie, zazębiają się o siebie. Wszystkie znajdują swój wyraz w świadomości społecznej obu grup i ją kształtują. Dlatego też zaprezentowany tu ich podział na cztery grupy należy traktować jako umowny. Umowne też jest wyodrębnienie poszczególnych czynników, niektóre z nich, na przykład ideologię grupową, można rozpisać na kilka czy kilkanaście elementów składowych.

Nierozdzielność czynników asymilacji i wynikająca z niej trudność w całkowitym wyabstrahowaniu wszystkich innych czynników, gdy omawia się jeden wybrany, sprawiły, że autorowi nie udało się uniknąć pewnych powtórzeń.

PROPOZYCJE BABAŃ NAD ASYMILACJĄ NARODOWĄ

Weryfikacja zaprezentowanych powyżej we wstępnej postaci hipotez w celu opracowania rozwiniętej teorii asymilacji — a sędzę, że istnieje społeczna potrzeba powstania takiej teorii — wymaga podjęcia międzynarodowych badań porównawczych. Poniżej pragnę przedstawić kilka sugestii co do charakteru i sposobu przeprowadzenia takich badań.

Pierwszym krokiem w ich realizacji powinno być opracowanie na podstawie wszelkich dostępnych materiałów statystycznych oraz studiów monograficznych nad asymilacją poszczególnych mniejszości pełnego indeksu hipotez. Następnie powinna być opracowana w miarę obszerna lista wskaźników asymilacji oraz wskaźników poszczególnych zmiennych wchodzących w rachubę. O trudnościach związanych ze znalezieniem dobrych wskaźników asymilacji już wspominałem. Gdyby istniała możliwość zastosowania na szeroką skalę badań ankietowych, niektóre z tych trudności mogłyby być usunięte. Można na przykład pytać wprost o używany w domu język, czy o to, jak respondent określa swoją narodową przynależność. Dla uzyskania odpowiedzi na tego typu pytania nie jest zresztą konieczne przeprowadzanie specjalnych ankiet. Wystarczy umieścić je w kwestionariuszach periodycznych spisów ludności. Ważne jest, by zadawane były one we wszystkich zainteresowanych krajach w możliwie porównywalny sposób. Tego rodzaju rozwiązanie nie przełamuje oczywiście wszystkich trudności. Przykładowo na rozkład odpowiedzi na pytanie o identyfikację narodową rzutbwać mogą różne nienarodowe regionalizmy.

Takie wymiary asymilacji narodowej, jak amalgamacja czy asymilacja strukturalna, mogą być zbadane na podstawie materiałów statystycznych. Badacze jednak nie mogą zapominać o tym, że różne kultury narodowe to różne modele związków małżeńskich, to odmienne w swym charakterze organizacje i związki społeczne. Dlatego też za wskaźniki asymilacji mogą zostać uznane tylko takie dane, których „stopień przetłumaczalności” pomiędzy różnymi krajami jest możliwie ściśle określony. Ze znalezieniem wskaźników dla poszczególnych czynników asymilacji będą prawdopodobnie nie mniejsze trudności.

Jak praktycznie powinna wyglądać weryfikacja hipotez? Najwłaściwszym rozwiązaniem byłoby na pewno przeprowadzenie systematycznych badań asymilacji wszystkich mniejszości narodowych, gdziekolwiek się one znajdowały, i to na przestrzeni dość długiego okresu czasu, odpowiadającego pojawieniu się trzech-czterech nowych generacji. Jest to oczywiście postulat zupełnie nierealny. Możliwe natomiast wydaje się zorganizowanie badań w kilku czy kilkunastu zainteresowanych tym problemem państwach. Materiał uzyskany w toku takich badań

mógłby stanowić nie najgorszą podstawę do uogólnienia wniosków tak w przestrzeni, jak i w czasie.

Traktowanie asymilacji jako procesu społecznego nie jako określonego stanu wymaga, by natężenie tak zmiennej zależnej (asymilacja), jak i zmiennych niezależnych (jej czynniki) zostało zmierzone co najmniej trzykrotnie, w odstępach nie mniejszych, jak sądzę, niż 10—15 lat. Zmiany natężenia zmiennych powinny stanowić podstawę do operacji statystycznych. Można tu przyjąć założenie, że im bardziej zmiana natężenia jakiegoś czynnika jest podobna do zmiany natężenia asymilacji, tym bardziej jest prawdopodobne, że czynnik ten miał wpływ na asymilację. Oczywiście zawsze znajdzie się wiele przypadków występowania zależności pozornych czy też pozornego braku zależności. Jedne zmienne mogą sumować się w swym działaniu, inne wzajemnie znosić. Dlatego też właściwą formą podejścia statystycznego wydaje się tu zastosowanie analizy ścieżkowej. Pozwoli ona nie tylko na wyeliminowanie zależności pozornych, lecz i na ustalenie, które czynniki oddziałują na asymilację bezpośrednio, a które za pośrednictwem innych. Warto tu ustalić zarówno wzajemne powiązania czynników wewnątrz poszczególnych grup (demograficzne, strukturalno-ekonomiczne, ideologiczne), jak i całych grup ze sobą oraz pojedynczych czynników między grupami. Hipotetyczny model takich powiązań wśród zmiennych demograficznych można przedstawić jak następuje:

— zmienna: imigrancki lub autochtoński charakter mniejszości, oddziałuje na asymilację bezpośrednio oraz przez zmienną: rozproszenie mniejszości (hipoteza 1);

— zmienna: procent mniejszości wśród ogółu obywateli, oddziałuje bezpośrednio (hipoteza 2);

— zmienna: rozproszenie mniejszości, oddziałuje poprzez zmienną: charakter kontaktów (hipoteza 3);

— zmienna: migracje wewnętrzne, oddziałuje bezpośrednio oraz przez zmienną: rozproszenie mniejszości (hipoteza 4);

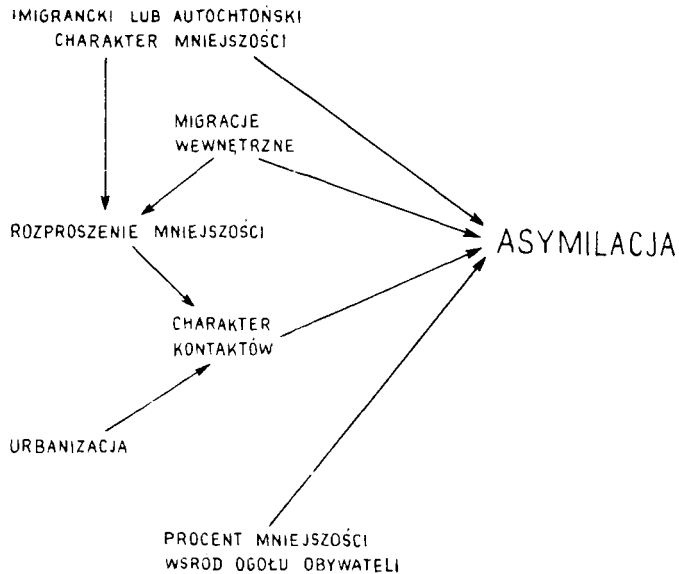
— zmienna: urbanizacja, oddziałuje poprzez zmienną: charakter kontaktów (hipoteza 5);

— zmienna: charakter kontaktów, oddziałuje bezpośrednio (hipoteza 6).

Można to przedstawić graficznie.

Analiza ścieżkowa pozwoli uchwycić stopień zgodności tego modelu z rzeczywistością i wprowadzić doń odpowiednie zmiany (eliminacja jednych zależności, dodanie innych).

W przypadku podjęcia badań nad asymilacją narodową w ramach jednego państwa, gdzie w grę wchodzi kilka mniejszości, lub dwu-trzech państw (kilkanaście grup mniejszościowych) użyteczna może okazać



się metoda korelacji rangowej. Można bowiem uszeregować mniejszości wg zmian w natężeniu zmiennej zależnej, przy czym rangę pierwszą otrzymałaby ta grupa, w której asymilacja uczyniła w danym okresie największe postępy, a rangę ostatnią ta, w której najmniejsze, i w podobny sposób uszeregować mniejszości według wszystkich zmiennych niezależnych. Bliska jedności korelacja rangowa asymilacji z danym czynnikiem świadczyłaby o jego istotności.

Sądzę, że problem asymilacji narodowej wart jest systematycznego zbadania. Jest to zagadnienie, które jak najszybciej powinno wyjść z zaciszy gabinetów uczonych i stać się przedmiotem badań terenowych. Czy tak się stanie — nie od samych uczonych zależy.